7. XI. - Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej - 7. XII

WYDANIE A

Cena egzemplarza gr 15
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata poczt. zł 3,60
przez roznosiciela zł 3,90

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok VI (1950) | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42 Sekretariat Redakcji (tel. 19-07) przyjmuje codziennie od godz. 10—12 (z wyjątkiem niedziel i świąt). | Niedziela, 12 listopada | Konto PKO nr VI-135. PKO IKP nr VI-140 Konto operacyjne nr 110-1574 w Narodowym Banku Polskim Oddz. Bydgoszcz, Generalissimusa Stalina 8 | Nr 312 (1806)

Komunikat Stałego Komitetu ŚKOP

ANTYWOLNOŚCIOWA

polityka udzielania wiz przez rząd brytyjski

PRAGA (PAP) Sekretariat Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju ogłosił komunikat nast. treści:

Sekretariat Stałego Komitetu SKOP zbadał stan przygotowań do II Kongresu Światowego, którego obrady rozpoczną się 13 bm. w Sheffield. Sekretariat stwierdził, że lokalne, regionalne i krajowe konferencje, na których wybrano delegatów w różnych krajach, przyczyniły się poważnie do rozszerzenia i wzmocnienia ruchu w obronie pokoju.

Sekretariat Stałego Kom. SKOP otrzymał dotychczas doniesienia o wyborze 1.720 delegatów, którzy powołani zostali w 74 krajach. Delegaci z Australii, z USA, z Argentyny i Cejlonu przybyli już do W. Brytanii. Delegacja Chin, Boliwii, Kolumbii, Korei, Mongolii, Indii i Burmy znajdują się już w Europie. Najliczniejsze delegacje krajów europejskich — francuska i włoska — odjadą dziś, 11 bm.

Dotychczas udzielono wiz wjazdowych pewnej liczbie delegatów różnych krajów. Sekretariat Stałego Kom. SKOP stwierdza jednak, że rząd Attlee odmówił udzielenia wiz licznym delegatom ze wszystkich krajów, reprezentujących wszystkie kierunki polityczne i wszystkie wierzenia religijne. Postępowanie to, które pozostaje w sprzeczności z wielką tradycją wolnościową narodu angielskiego i godzi w sprawę pokoju, sprawiło, że żadna spośród delegacji wybranych w poszczególnych krajach, od których obywateli wymaga się wizy, nie będzie mogła przybyć w pełnym składzie. Z drugiej strony liczni członkowie Stałego Komitetu SKOP nie będą w stanie wykonać funkcji, powierzonych im na I Światowym Kongresie Obrońców Pokoju w Paryżu.

Sekretariat Stałego Kom. SKOP wzywa wszystkich mężczyzn i wszystkie kobiety, występujących na całym świecie w obronie wolności i pokoju, zwłaszcza zaś obywateli W. Brytanii — do poparcia wysiłków, mających na celu zapewnienie, zgodnie z zasadami demokratycznymi odpowiednich gwarancji, by Światowy Kongres Obrońców Pokoju mógł odbyć się bez przeszkód.

Przed II Światowym Kongresem Pokoju

Nikt nie odwróci koła historii!

Pod Apelem Sztokholmskim położono pół miliarda podpisów. Znaczy to, że pokoju pragnie i żąda cała dorosła ludność świata. Pokoju pragnie każdy myślący i uczciwy człowiek, bez względu na przekonania polityczne, narodowość, kolor skóry, wierzenia religijne. Pokoju pragnie każdy, kto woli żyć, niż umrzeć. Pokoju pragnie każda matka i każdy ojciec. Pokoju pragną wszyscy ci, którzy chcą żyć w jasnych mieszkaniach, spać spokojnie, kształcić swe dzieci. Pokoju pragną ci, którzy chcą wznosić nowe domy i fabryki, a nie chcą gnieździć się w wilgotnych schronach wśród chorób, głodu i nędzy. Pokoju pragną wszyscy ci, którzy nienawidzą cierpień i łez.

Dlatego właśnie, że dążenie do szczęścia i coraz lepszego i spokojniejszego życia jest naturalnym dążeniem każdego człowieka — idea pokoju jest tak powszechna. Nie ma ona granic i przeszkół, jest jednakowo zrozumiała dla dokera z Southampton i dla sędziwego księdza Jonsona, dziekana canterburyjskiej katedry, dla wietnamskiego patrioty walczącego w tropikalnej dżungli z przemocą obcego imperializmu i dla żołnierza francuskiego z pod Alp który buntuje się przeciwko „brudnej wojnie". Dla uczonego z Oxfordu i dla chłopa koreańskiego.

i dla chłopa koreańskiego, obrabiającego troskliwie swe pólko ryżowe pod gradem amerykańskich bomb, dla bezrobotnego z Nowego Jorku, nocującego jesienną słotą pod mostem kolejowym i dla polskiego robotnika z „Huty Pokój".

Ta masowość i powszechność idei pokoju, niewzruszona postawa wszystkich prostych ludzi na całym świecie, spędzają sen z oczu i pozbawiają rozumu garstkę czcicieli bożka wojny. Czymże innym tłumaczyć fakt, że jedna z redakcji amerykańskich użyła następującego „argumentu" przeciwko amerykańskim zwolennikom pokoju: „doradziła" ona mianowicie obywatelom rzekomo wolnych USA, że „jeśli ktoś dzwoni do twych drzwi i zaczyna mówić o pokoju—zawołaj policję". Takiego samego zdania był prawdopodobnie b. minister obrony narodowej Stanów Zjednoczonych Forrestal, kiedy postanowił wyskoczyć z 16 piętra szpitala dla obłąkanych.

Strach przed pokojem odbiera również rozum tym politykom atomowym, którzy nie weszli jeszcze na drogę Forrestala, ale którzy ku niej zmierzają. I tak więc rząd J. Król. Mości nie na żarty przeraził się kilkuset zwolennikami pokoju, którzy za kilka dni zbiorą się w Sheffield, ażeby rozważyć wszystkie możliwości odwrócenia groźby nowej wojny, ażeby swobodnie przedyskutować najważniejszy problem, jaki kiedykolwiek nurtował myśli ludzkie. Po 1): Rząd brytyjski na 1720 osób, odmówił wiz wjazdowych do Wielkiej Brytanii aż 800 delegatom z 74 krajów całego świata. 2) Na polecenie tegoż rządu miasto Sheffield na czas trwania obrad zwolenników pokoju zostanie zamienione w policyjną warownię. Prasa zachodnia przyniosła wiadomości o gęstej sieci wywiadowczej wokół Sheffield, organizowanej przez Scotland Yard i agentów władz bezpieczeństwa. Do akcji tej zmobilizowano tajnych agentów nie tylko z Europy ale i z Ameryki.

Wśród delegatów polskich na Kongres Pokoju, którym Wielka Brytania odmówiła wiz wjazdowych, znaleźli się uczeni, literaci, dziennikarze, a także górnik, nauczycielka, chłopka, przedstawiciel młodzieży i ksiądz katolicki. Wszyscy ci ludzie okazali się dla rządu Labour Party „niebezpiecznymi" jedynie z tego względu, że słowa „pokój" nie uważają za zbrodnię.

Zmarshallizowane rządy Europy zachodniej bez wahania przyjmują do wiadomości i wykonania rozkazy Waszyngtonu o remilitaryzacji Niemiec zachodnich, o bajońskich budżetach wojennych, o korpusach ekspedycyjnych do dalekich obcych ziem, o ciągłym obniżaniu stopy życiowej świata pracy, o zwiększaniu podatków, a równocześnie z gorliwą służalczością prze-

Akademia w Warszawie



W auli Politechniki Warszawskiej odbyła się uroczysta akademia ku czci 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej, zorganizowana przez Akademię Medyczną w Warszawie.

W akademii wzięli udział: min. Sztachelski, wicemin. Kożusznik, przedstawicielka delegacji radzieckiej dr Kazancewa, profesorowie uczelni, lekarze i studenci. Na zdjęciu: przemawia przedstawicielka delegacji radzieckiej, dr Kazancewa.

(Foto — Film Polski)

Ambasador W. Brytanii w Warszawie

nie przyjął delegacji

Zw. Zaw. Dziennikarzy RP

WARSZAWA (PAP) Wobec nieudzielenia wiz wjazdowych do W. Brytanii czterem polskim dziennikarzom, którzy mieli udać się na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju — Prezydium Zarządu Gł. Zw. Zaw. Dziennikarzy RP podjęło uchwałę, w której m. in. czytamy:

Zarząd Gł. Zw. Zaw. Dziennikarzy Polskich zmuszony jest jak najbardziej kategorycznie zaprotestować przeciwko postępowaniu ambasady brytyjskiej, która, nie udzielając dziennikarzom polskim wiz wjazdowych do W. Brytanii, łamie elementarne zasady wymiany informacji i działa na szkodę sprawy pokoju, sprawy leżącej w najgłębszym interesie wszystkich ludzi i wszystkich narodów.

Zarząd Gł. Zw. Zaw. Dziennikarzy Polskich domaga się jak najszybszego wydania wiz redaktorom: Michałowi Hofmanowi, Bolesławowi Wojcieckiemu, Bronisławowi Wiernikowi i Tadeuszowi Szafarowi.

Delegacja Zarządu Gł. udała się do ambasady brytyjskiej w celu przedstawienia ambasadorowi powyższego stanowiska Zw. Dziennikarzy.

Ambasador W. Brytanii uchylił się od rozmowy z delegacją, oświadczając przez sekretarza, że zabrania komukolwiek z pracowników ambasady prowadzenia rozmów z delegatami.

Delegacja ostro zaprotestowała przeciw niespotykanemu i sprzecznemu z elementarnymi obyczajami potraktowaniu przez przedstawiciela rządu brytyjskiego reprezentantów polskiego dziennikarstwa.

Równocześnie delegacja wręczyła pismo z żądaniem wydania wiz wjazdowych do W. Brytanii przedstawicielom prasy polskiej.

Pod naciskiem opinii publicznej Kuba zwolniła

NOWY JORK (PAP). Jak już podawaliśmy, cała delegacja meksykańska i delegaci innych krajów Ameryki Łacińskiej, będący w drodze na kongres w Sheffield, zostali aresztowani przez władze kubańskie w Hawanie. Zostali oni wypuszczeni z więzienia nazajutrz po interwencji przedstawicieli dyplomatycznych ich krajów i pod naciskiem opinii publicznej. Wśród aresztowanych znajdował się m. in. wiceprzew. ŚFZZ Lombardo Toledano, b. min. skarbu Meksyku — gen. Jara, przew. Kubańskiej Partii Komunistycznej — Marillo.

M/S „CZECH"

wiezie polską i rumuńską delegację na II Światowy Kongres Pokoju

GDYNIA (PAP) W dniu 10 bm. mieszkańcy Gdyni serdecznie żegnali 21 polskich i 17 rumuńskich delegatów, udających się na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju w Sheffield.

Już we wczesnych godzinach rannych na peronach, i przed dworcem gdyńskim zebrało się ponad 15 tys. mieszkańców miasta, pragnących zadokumentować swą łączność z wielomilionową masą obrońców pokoju. Na peronie zebrały się liczne delegacje młodzieży szkolnej.

Ponad zgromadzonymi tłumami górował las sztandarów i transparentów z widniejącymi na nich hasłami pokojowymi.

Perony dworca przybrano zielonymi festonami jedliny i czerwienią flag. Wśród burzy oklasków i okrzyków na cześć chorążego pokoju Generalissimusa Stalina, ostoi pokoju — Zw. Radzieckiego i na cześć przyjaźni narodów, wśród skandowanych okrzyków Sta-lin, Po-kój, delegaci wyszli na peron.

Przybyłych delegatów powitał wiceprzewodniczący Wojewódzkiego Kom. Obrońców Pokoju, Marian Sikora.

Przedstawicielki Ligi Kobiet wręczyły delegatom wiązanki kwiatów oraz cenne upominki z bursztynu.

Delegacja dzieci gdyńskich wręczyła ozdobny album i prosiła prof. Mazura o przekazanie go Prezydium Kongresu w Sheffield.

Następnie delegaci rumuńscy i polscy odjechali autokarami do portu, gdzie w pełnej gali flagowej oczekiwał na nich polski statek M/S „Czech"

Odmówiono wiz!

MOSKWA (PAP). W dzienniku „Prawda" został zamieszczony komunikat, który stwierdza, że Radziecki Kom. Obrońców Pokoju został powiadomiony o odmowie władz brytyjskich wydania wiz wjazdowych do Anglii 40 spośród 65 delegatów, wybranym na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju w Sheffield.

Hanoi zagrożone

LONDYN (PAP). Korespondenci dzienników angielskich donoszą z Saigonu, że oddziały vietnamskiej armii ludowej atakują jednostki francuskiego korpusu ekspedycyjnego nie tylko w północnym Vietnamie lecz również na południu w rejonie Saigonu.

Na północ od delty rzeki Czerwonej 2 wsie zostały zaatakowane przez wojska ludowe, przy czym garnizony francuskie poniosły znaczne straty.

Wokół Saigonu notuje się koncentrację oddziałów vietnamskich w dwóch punktach: w odległości 50 km na północ od miasta i na odcinku między Dinhlap - Monkay.

Wobec zagrożenia Hanoi przez wojska ludowe francuska baza lotnicza została przeniesiona do Maifongu.

W związku z klęskami poniesionymi przez wojska francuskie w Vietnamie, szef amerykańskiej misji wojskowej generał Brink udał się do Tokio, by odbyć konferencję z Mac Arthurem.

Waluciarze z Grodziska Mazowieckiego

przed Sądem Doraźnym

WARSZAWA (PAP) Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrzył w trybie doraźnym sprawę 2 waluciarzy: Edwarda Darnowskiego zam. w Grodzisku Maz. ul. Hanki Sawickiej 13 i Stanisława Narożnego również z Grodziska ul. Sienkiewicza 48.

U obu oskarżonych znaleziono znaczne sumy dolarów, — złotych i papierowych, złotych rubli oraz biżuterię i większą kwotę pieniędzy w złotych polskich.

Obaj oskarżeni przyznali się do winy.

Jak wynika z zeznań Narożnego od 1946 r. prowadził on próżniaczy tryb życia, porzucając uczciwą pracę na W. K. D. trudnił się jedynie ciemnymi machinacjami walutowymi i handlem walutami w zamaskowanym sklepie otwartym na nazwisko żony.

Oskarżony Darnowski dla zamaskowania źródła swych nielegalnych dochodów handlarza walut prowadził w Grodzisku zakład szklarski i pod jego płaszczykiem dokonywał transakcji walutowych.

Prokurator w swym przemówieniu oskarżycielskim stwierdził, że nielegalny handel obcymi walutami jest w rękach wroga klasowego narzędziem godzącym w gospodarkę narodową i służy do bogacenia się spekulantów kosztem mas pracujących. Oskarżyciel publiczny zażądał dla Darnowskiego i Narożnego surowej kary więzienia.

Sąd skazał osk. Darnowskiego na 8 lat więzienia, utratę praw obyw. na przeciąg lat 4 oraz 300 tys. zł grzywny, zaś osk. Narożnego na 10 lat więzienia, utratę praw obyw. na 5 lat i grzywnę w wys. 300 tys. zł.

Sąd podkreślił, że gdyby przestępstwa oskarżonych miały miejsce po reformie systemu pieniężnego kara byłaby bardziej surowa.

Okienko dewizowe czynne 12 bm.

WARSZAWA (PAP) W wyniku postanowień ustawy z dnia 28 października br. o zakazie posiadania walut obcych, monet złotych, złota i platyny w ostatnich dniach zaobserwowano znaczny wzrost napływu publiczności do okienek kas dewizowych w Narodowym Banku Polskim.

Dla ułatwienia publiczności wypełniania obowiązków wynikających z ustawy NBP uruchamia okienka dewizowe w swoich oddziałach również w niedzielę, 12 bm. w normalnych godzinach kasowych.

śladują prawdziwych demokratów patriotów — bojowników o wolność i pokój swoich krajów.

Wolny świat, w którym słowo „pokój" jest najbardziej dumnym i radosnym słowem, z pogardą obserwuje te mętne artykuły garstki podżegaczy wojennych, którzy w żadnym wypadku nie potrafią odwrócić koła historii. Władze zwasalizowanej Anglii nie zamkną ust tym bojownikom o pokój, których nie wpuściły do Sheffield. Ich głos o wielkiej prawdzie rozlegnie się po całej kuli ziemskiej i zada jeszcze jeden cios podżegaczom wojennym.

MIESIĄC PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ TRWA W PEŁNI

Wystawy, filmy, teatr zapoznają nas z osiągnięciami ZSRR

WARSZAWA (PAP) W kraju rozpoczął się „Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej". Liczne odczyty, wystawy pokazy filmowe i przedstawienia teatralne oraz koncerty popularyzują wspaniałe osiągnięcia narodów kraju socjalizmu. Powstają setki nowych kół TPPR i kursów języka rosyjskiego.

Na terenie Śląska pracują już 144 nowozorganizowane kursy jęz. rosyjskiego. Nauka jęz. rosyjskiego, odbywająca się w wielu kopalniach, hutach i instytucjach cieszy się dużą frekwencją.

Inaugurując „Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej" Państwowy Teatr Śląski w Katowicach wystawił sztukę Simonowa „Obcy cień".

W Katowicach otwarto trzy różnorodnej treści wystawy. W Ośrodku Informacyjnym TPPR zorganizowano wystawę książki radzieckiej, w gmachu Narodowego Banku Polskego — wystawę „O pochodzeniu człowieka" i w sali WP wystawę plansz malarstwa z Galerii Tretiakowskiej w Moskwie. Już w pierwszych dniach trwania wystaw zwiedziło je ponad 1.000 osób.

We wsiach woj. łódzkiego „Miesiąc" zainaugurowały akademie. M. in. w 17 gminnych akademiach pow. łaskiego udział wzięło ponad 5 tys. osób.

W miastach powiatowych dokonano otwarcia wielu wystaw, obrazujących pomoc ZSRR w realizacji zadań Planu 6-letniego.

Z zakładów pracy wyjechały do spółdzielni produkcyjnych i PGR robotnicze zespoły artystyczne. Żywiołową owację zgotowała ludność spółdzielni produkcyjnej w Rabieniu pow. łódzkiego zespołowi artystycznemu aleksandrowskich zakładów przemysłu dziewiarskiego.

Elektryfikacji spółdzielni produkcyjnej Rabień doknali pracownicy Zjednoczenia Energetycznego Okr. Łódzkiego dla uczczenia „Miesiąca Przyjaźni".

Wszystkie przedsiębiorstwa i zakłady spółdzielcze woj. krakowskiego biorą udział w zorganizowanym przez Centralny Zarząd Spółdzielczy konkursie komitetów redakcyjnych spółdzielczych gazetek ściennych, związanych tematycznie z Miesiącem. W końcu listopada odbędzie się wystawa tych gazetek przy czym wyróżniające się będą nagrodzone przez sąd konkursowy.

Dwa reprezentacyjne kina krakowskie wyświetlają w ramach festiwalu filmowego wyróżniony Nagrodą Stalinowską film „Upadek Berlina".

Wizyta kurtuazyjna

WASZYNGTON (PAP) Minister spraw zagr. ZSRR Wyszyński w towarzystwie ambasadora ZSRR w Waszyngtonie Paniuszkina złożył wizytę kurtuazyjną sekretarzowi stanu USA Achesonowi.

Faszyzacja Francji

GENEWA (PAP) Z Paryża donoszą, że 4 merów i 29 zastępców merów różnych dzielnic stolicy Francji, odwołanych ostatnio dekretem rządowym, ogłosiło oświadczenie, potępiające ten krok rządu i wyjaśniające jego przyczyny.

Usunięci merowie i zastępcy merów, będący członkami Francuskiej Partii Komunistycznej, stwierdzają, że rząd, planujący udzielenie amnestii Petainowi i wyrażający zgodę na zbrojenia w Zach. Niemczech, nie chce obecności działaczy ruchu oporu w samorządzie paryskim. Zostaliśmy odwołani — głosi dalej oświadczenie — gdyż broniliśmy interesów wszystkich ludzi pracy.

Aresztowania w Porto Rico

NOWY JORK (PAP) Korespondent dziennika „Daily Compass" donosi z St. Juan, że mimo iż rząd Stanów Zjednoczonych podał do wiadomości o aresztowaniu 900 osób w związku z niedawnymi wydarzeniami w Porto Rico, w istocie liczba aresztowanych osiągnęła 2.500 osób. Wśród nich znajduje się centralne kierownictwo „Partii Walki o niezależność Porto Rico".

Katolicy Pomorza solidaryzują się ze stanowiskiem Rządu RP

W Bydgoszczy odbył się wczoraj zjazd wybitnych działaczy „Caritas" i przedstawicieli pomorskiego społeczeństwa katolickiego. Na zjazd przybyli licznie z całego woj. bydgoskiego obok świeckich katolików również księża proboszczowie, i wiele sióstr zakonnych.

Po omówieniu wewnętrzno-organizacyjnych, bardzo istotnych dla dalszego rozwoju „Caritas" — spraw, zabrał głos delegat ogólnokrajowego zarządu „Caritas" Witold Chełmikowski, który omówił problem istniejącego dotychczas na Ziemiach Zachodnich stanu tymczasowego w obsadzaniu stanowisk kościelnych. W referacie swym mówca zwrócił uwagę na zawarte przed sześcioma miesiącami porozumienie między Rządem RP, a Episkopatem polskim i na obowiązki Episkopatu wypływające z tego właśnie porozumienia.

Referat przyjęli zebrani działacze katoliccy, księża — proboszczowie i siostry zakonne niezwykle gorącymi oklaskami.

Po dyskusji w której wzięło udział wielu delegatów przybyłych na zjazd uchwalona została jednomyślnie przy burzliwych oklaskach, rezolucja w której m. in. czytamy:

„My katolicy województwa bydgoskiego zrzeszeni w „Caritas" oświadczamy, iż w pełni popieramy żądania katolików Ziem Zachodnich zlikwidowania tymczasowości w administracji kościelnej na tych Ziemiach, i w całej rozciągłości solidaryzujemy się z treścią pisma Rządu RP w tej sprawie.

Stan tymczasowości jest pożywką dla propagandy odradzającego się w Niemczech Zachodnich hitleryzmu i leży wyłącznie w interesie wrogów Polski — imperialistycznych anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych.

Z radością powitaliśmy zobowiązanie Episkopatu utworzenia stałych ordynariatów na Ziemiach Zachodnich, ale upływa już pół roku od tej chwili i nasze nadzieje związane z tym nie spełniły się. Uważamy, że taka postawa Episkopatu jest naruszeniem przyjętych zobowiązań i koliduje z interesami tak Kościoła, jak i Państwa.

My, katolicy woj. bydgoskiego zwracamy się do Episkopatu o jak najszybsze ustanowienie stałej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich, gdyż leży to w interesie Narodu Polskiego, Kościoła katolickiego i powszechnego pokoju".

Studenci chińscy wracają do kraju

PEKIN (PAP) Agencja Nowych Chin donosi, że nie bacząc na wszelkiego rodzaju trudności i przeszkody studenci chińscy, którzy kształcą się na uniwersytetach zagranicą powracają masowo do kraju i włączają się do budowy Ludowych Chin. Poważna liczba studentów powróciła z Ameryki. Młodzież ta kontynuuje w kraju studia i bierze czynny udział w rozwoju poszczególnych gałęzi gospodarki narodowej.

Manifestacja młodzieży w Żytawie

WARSZAWA (PAP) Z okazji Międzynarodowego Dnia Młodzieży oraz II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju odbędzie się 12 bm. w Żytawie (NRD) spotkanie młodzieży Polski, Czechosłowacji i NRD.

Na granicy, która nie dzieli, lecz łączy te zaprzyjaźnione kraje, młodzież manifestować będzie swą nieugiętą wolę walki o pokrzyżowanie zbrodniczych planów anglo-amerykańskich podżegaczy do nowej wojny światowej i powie stanowczo „Nie" imperialistom amerykańskim, którzy wbrew woli większości narodu niemieckiego usiłują remilitaryzować Niemcy Zachodnie.

KP Francji popiera propozycję ZSRR

GENEWA (PAP) Z Paryża donoszą, że Biuro Polityczne KC Francuskiej Partii Komunistycznej ogłosiło komunikat, w którym wita radziecką propozycję konferencji przedstawicieli czterech mocarstw jako wydarzenie szczególnie doniosłe dla Francji i pokoju.

Komunikat podkreśla, że, zgodnie z porozumieniem poczdamskim, uchwała ministrów spraw zagr. ośmiu państw odpowiada interesom i dążeniom narodu francuskiego. Jest rzeczą konieczną — stwierdza komunikat — by rząd francuski zgodził się na rozmowy ze sprzymierzeńcem Francji — Związkiem Radzieckim.

Biuro Polityczne wzywa Francuzów do przeprowadzenia masowej kampanii za rozpoczęciem rokowań z ZSRR.

Władze brytyjskie zmuszają Niemców do współpracy z ich wywiadem

BERLIN (PAP) Ostatnio ujawnione zostało w Niemczech Zach. zarządzenie brytyjskich władz interwencyjnych, nakazujące b. żołnierzom Wehrmachtu, którzy wzięli udział w latach 1939-45 w kampaniach wojennych na froncie wschodnim i południowo-wschodnim do natychmiastowego przekazania fotografii obiektów wojskowych(mostów, wiaduktów, koszar, lotnisk itp.), dokonanych w ZSRR., Polsce Rumunii, Czechosłowacji i na Węgrzech w okresie gdy kraje te okupowane były przez wojska niemieckie.

Podkreśla się, że wspomniane wyżej zarządzenie, zawierające apel do współpracy z wywiadem brytyjskim, znajduje się w ścisłym związku z polityką Anglosasów w Niemczech Zach., której jednym z głównych elementów jest remilitaryzacja Trizonii. Zwraca się również uwagę, że zarządzenie brytyjskich władz interwencyjnych o współdziałaniu b. żołnierzy Wehrmachtu z ich wywiadem, wskazuje na zamiary anglosaskie wykorzystania „doświadczeń hitlerowskiej akcji szpiegowskiej". Remilitaryzacja Trizonii i współpraca wywiadu brytyjskiego z wywiadem hitlerowskim — stwierdzają demokratyczne dzienniki niemieckie, są dowodem, że Anglosasi pragnęliby iść w ślady Hitlera".

Ofiary na zakup ambulansu sanitarnego dla ludności cywilnej Korei

Franciszek Sokołowski (Tuchola) wpłaca zł 10 i wzywa do dalszego kucia łańcucha ob. ob.: Leona Rochona — dyr. Banku Polskiego (Tuchola), A. Zabłockiego — przewodn. Prezydium MRN (Tuchola).

K. Zającówna (Świecie) wpłaca zł 5 i wzywa ob. Ludwiczaka — nauczyciela Szkoły Rolniczej (Świecie), Z. Szmeltera — kier. szkoły nr 2 (Świecie).

Zw. Młodzieży Polskiej Koło przy Centrali Rybnej w Bydgoszczy wpłaca zł 98,60

Maciej Zawko (Bydgoszcz) wpłaca zł 10 i wzywa do dalszego kucia łańcucha ob. ob.: Kazimierza Urbanowicza (Bydg. — Sąd Okręgowy), Michała Barciszewskiego (Bydg. — Sąd Okręgowy), Teofana Malewicza (Bydg., Zduny 14).

Red. Maria Galicka (Bydgoszcz) wpłaca zł 20 i wzywa ob. ob.: dr. Urszulę Polakową (Bydg., Dworcowa 9), red. Wojciechowskiego (Bydg., „Gazeta Pomorska").

Red. Alina Dubaniewicz (Bydgoszcz) wpłaca zł 20 i wzywa ob. ob.: red. Bąbisiaka (Bydg., „Gazeta Pomorska"), red. Bartkowiaka (Bydg. — „Gazeta Pomorska").

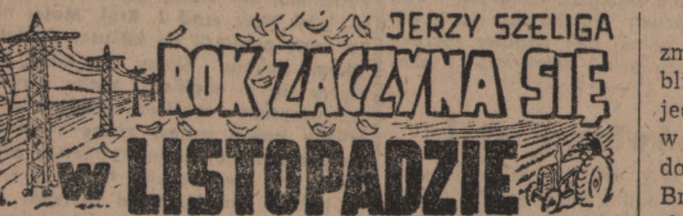
Woj. Kom. Wyk. ZSL, Wydz. Kobiecy w Bydgoszczy (komisja zebrania na konferencji aktywu kobiecego ZSL w składzie: M. Walczakówna, kier. Wydz. Kobiecego, B. Komorowska i W. Sadowska) — zł 41,36.

Dr A. Miedzianowski (Wyrzysk) wpłaca zł 15, — i wzywa do dalszego kucia łańcucha ob. dr. St. Matuszewskiego (Wyrzysk).

Wacław Ćwójda — sekretarz POP przy Sądach i Prokuraturach (Bydgoszcz) wpłaca zł 15, —i wzywa ob. ob. sędziów: Tadeusza Smoleńskiego, Antoniego Nowakowskiego, Michała Barciszewskiego (wszyscy z Bydgoszczy), Stanisława Malewskiego, Michała Wociela, dr. Jana Demkowa, Janusza Tydelskiego (wszyscy Bydgoszcz), Kierowników Sekretariatu: Antoniego Szynka, Stanisława Gacka (Bydgoszcz).

Józef Najorowicz — Prezes Sądu Apelacyjnego w Bydgoszczy wpłaca zł. 15.— i wzywa ob. ob. Antoniego Szadziewskiego — keirownika Sądu Grodzkiego (Bydgoszcz) Stanisława Dąbrowskiego — sędziego Sądu Apelacyjnego (Bydgoszcz), Jerzego Fronczaka — prokuratora wojewódzkiego (Bydgoszcz).

Wszelkie datki, chociażby najskromniejsze, prosimy wpłacić na konto „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" PKO na nr VI — 6144/113 z zaznaczeniem: „Na zakup ambulansu sanitarnego dla cywilnej ludności Korei". Równocześnie na odwrotnej stronie blankietu przekazowego prosimy podać nazwiska osób wezwanych do kucia łańcucha, względnie o podanie nazwisk tych osób na oddzielnej kartce do naszej redakcji.



17

Ogromnie różnił się od swego brata. Nie dzieliła ich tylko różnica wieku, wynosząca około dwunastu lat, dzieliły ich charaktery, dzielił sposób bycia, dzieliła przeszłość. Franciszek Szymanik był przebiegły i roztropny, przywiązany do swej rodzinnej wioski, przywiązany do ziemi i domu. Nie lubił ryzyka, grał zawsze na pewną kartę, nigdy w życiu nie przyszła doń myśl o tym, by mógł porzucić Brzozowice i puścić się na szlaki niepewnej włóczęgi. Miano go za statecznego, osiadłego człeka, trochę sknerę, a trochę dziwaka, nie uważano go jednak za wagabundę, czy awanturnika.

Taką zaś opinię miał jego młodszy brat. Nigdy i nigdzie długo nie zagrzał miejsca. Gdy tylko doszedł do pełnoletności — uciekł ze wsi do miasta. Wałęsał się w towarzystwie podejrzanych koleżków po lubelskich zaułkach, w stosunkowo krótkim czasie zwiedził areszty policyjne w Lublinie, Rzeszowie, Przemyślu i Zamościu. Przed wojną odsiadywał karę sześciu miesięcy więzienia. Rozmowy na ten temat starannie unikał i nikt też nie znał powodów, które go zaprowadziły do więziennej celi, nie ulegało jednak wątpliwości, że były to powody natury kryminalnej.

W owym czasie bracia nie mieli ze sobą nic wspólnego. Zamożny gospodarz Franciszek, który pieniędzy dorobił się uczciwą — swoim zdaniem — drogą, nie uważał za stosowne podtrzymywać stosunków z bratem rzezimieszkiem.

Dopiero w czasie wojny sytuacja uległa radykalnej zmianie. Któregoś dnia — gdzieś latem 1940 roku — po blisko trzyletniej nieobecności Michał Szymanik przyjechał do Brzozowic. Wyglądał dostatnio i zasobnie. Był w długich butach i skórzanej kurtce, ozdobionej oksydowanym „hackenkreutzem". Razem z nim przybyli do Brzozowic dwaj cywile, z których jeden nie umiał ani słowa po polsku, a drugi mówił twardym, obcym akcentem i miał w klapie marynarki metalowy znaczek NSDAP.

Przez całą noc w mieszkaniu Franciszka Szymanika trwała libacja.

Później Michał jeszcze kilka razy zjawiał się w Brzozowicach. Z początkiem 1944 roku wizyty te ustały. Ludzie byli tym nieco zdziwieni, sprawa wyjaśniła się dopiero, gdy przyjechał z Lublina szwagier Antka Dragi i powiedział, że widział młodszego Szymanika w mundurze ss-manna.

— Zabrali drania na front — powiedział wtedy Draga do nauczyciela Gończa — i więcej już do tej sprawy nie wracali.

Szły miesiące, mijały lata. Co pewien czas do zagrody Szymaników przyjeżdżał rowerem listonosz i wręczał Franciszkowi kopertę ze stemplem poczty polowej. Szymanik był wściekły z tego powodu. Wobec ludzi nigdy nie mówił o bracie. Doskonale zdawał sobie sprawę z faktu, iż odstępstwo Michała i jego poważnie obciąża.

Kiedy wreszcie traktem wiodącym od szosy lubelskiej do Tymian przejechały przez Brzozowice radzieckie czołgi — wkrótce po nich zjawił się we wsi i Michał. Wyglądał nędznie i żałośnie. Schudł, twarz poczerniała mu, rysy zaostrzyły się, nabierając wyrazu drapieżnej zaciętości.

Długo w wiosce nie popasał, zbyt to było niebezpieczne. Zniknął tak, jak się pojawił, tajemnie i skrycie, o zmroku.

Potem docierały do nich strzępki sprzecznych wiadomości o Michale. Pokumał się z jakąś bandą, grasował na południe od Lublina, miał rzekomo różne przygody i zajścia.

Wrócił jesienią 1948 roku. Od tej pory kręcił się w pobliżu Brzozowic. Przez miesiąc mieszkał w Burzanowie, potem przenosił się do Tymian, potem był w innej wiosce. Ustawicznie zmieniał miejsce pobytu, lawirował i kręcił po całym powiecie. Był roztropny i przebiegły. Potrafił dbać o swą skórę.

Co pewien czas zaglądał wprawdzie do Brzozowic, lecz robił to tak dyskretnie i tajemnie, że mało kto o tym wiedział. Każda jednak jego wizyta była niemiłym przeżyciem dla Franciszka Szymanika.

Wprawdzie wyczuwał, że obecnie, w walce, jaką sam toczy może z całą pewnością liczyć na pomoc brata, ale nie chciał, by we wsi gadano o tym, że Michał bywa u niego i że utrzymują ze sobą stosunki. Bał się po prostu. Uważał — i zupełnie słusznie — że przeszłość Michała jest zbyt obciążona, by mógł pozwolić sobie na jawne kontaktowanie się z nim.

Zamknął starannie notes i patrząc w obrzmiałą, posępną twarz brata, powiedział półgłosem:

— Mówiłem ci tyle razy, żebyś bez potrzeby tu nie przyjeżdżał...

Tamten wzruszył ramionami. W oczach zapaliły mu się iskierki ironicznego uśmiechu.

— Nie bądź taki przeczulony — mruknął — nikt mnie nie widział...

Siedzieli naprzeciw siebie ,wsparci łokciami o stół. Za oknem czerniała już noc. Prosto na twarz Michała padało żółte, rozedrgane światło naftowej lampy. Widać w nim było wyraźnie ciemne policzki o wystających kościach, pokryte rudawym zarostem, porowatą cerę, niewielkie, jaszczurczo spoglądające oczka. Blizna na czole przybladła i prawie zupełnie nie rzucała się w oczy.

Rozmawiamy z delegatami na Światowy Kongres Pokoju

Pokój zwycięży!

Warszawa, w listopadzie.

W siedzibie Komitetu Wykonawczego PKOP przy ul. Foksal panuje ożywiony ruch. Maszyny trzaskają szybciej niż codziennie, częściej dzwonią telefony i więcej do biura przybywa interesantów. Są to ostatnie dni przed wydarzeniem wielkiej wagi: przed Światowym Kongresem Pokoju. Na Komitecie Wykonawczym spoczywa obowiązek „odprawy" naszych delegatów do Sheffield.

Przybyli — z całego kraju do stolicy — delegaci na Kongres, odjadą pociągiem do Gdyni, a stamtąd statkiem do Anglii. Zawiozą oni na Kongres liczne rezolucje, przekazane im przez sztafety pokoju z różnych miejscowości w kraju oraz uchwały Polskiego Kongresu Pokoju.

Niewesołe wiadomości napływają z zagranicy! Rząd Attlee robi wiele trudności przy wydawaniu pozwoleń na wjazd do Anglii. Wiz wjazdowych nie otrzymają czołowi delegaci czescy i delegaci argentyńscy. Kapitalistyczne rządy nie pozwalają także na wjazd innych delegatów. Nie przyjedzie na zjazd Lombardo Toledano — wiceprzewodniczący SFZZ, gdyż na lotnisku aresztowała go policja meksykańska; nie przyjedzie znakomity pisarz amerykański Hovard Fast, gdyż nie uzyskał zezwolenia na opuszczenie granic Stanów Zjednoczonych.

Właśnie na ten temat toczy się rozmowa między polskimi delegatami na Kongres w siedzibie PKOP przy ul. Foksal.

„A bardzo chciałabym zobaczyć tych ludzi — oświadcza delegatka na Kongres — STANISŁAWA PISAREK. Stanisława Pisarek należy jednak do tych ludzi, których trudności nie przerażają. „Mam przygotowane krótkie przemówienie, być może znajdzie się okazja, aby powiedzieć wobec przedstawicieli tylu krajów, co o wojnie myślą kobiety polskie. A wiem co myślą, bo w swojej pracy społecznej stykam się z nimi codziennie. Każda ma kogoś drogiego i nie chce go stracić w nowej zawierusze wojennej."

Do rozmowy włącza się hutnik WŁADYSŁAW TRUCHAN — delegat huty „Kościuszko" i Zagłębia. Hutnik Truchan ma za sobą ponad dwadzieścia lat pracy przy piecach martenowskich i elektrycznych. Hutnik Truchan wrócił do kraju trzy lata temu z emigracji we Francji.

„Shieffield jest miastem hutników — mówi Truchan — i fakt ten raduje mnie bardzo. Hutnik Polak porozumie się szybko z hutnikiem Anglikiem. Mam nadzieję, że poza Kongresem będę mógł wiele rozmawiać z towarzyszami pracy. Podobno dyrekcje wielkich stalowni w Sheffield zabroniły swoim pracownikom brania udziału w Kongresie i przysłuchiwania się obradom. Jestem przekonany, że hutnicy angielscy przybędą jednak tłumnie na Kongres i że powitają nas tak, jak się wita ludzi uczciwych i towarzyszy pracy, zmierzających w tym samym co oni kierunku i broniących tej samej słusznej sprawy: POKOJU!"

MACIEJ WAWRZYSZCZUK — delegat ziemi włodawskiej, jest małomówny. Nie potrafi wymownie rozprawiać na temat pokoju. Jednakże po towarzyskiej pogawędce, przeprowadzonej już w hotelu „Bristol" późnym wieczorem — mogliśmy stwierdzić, że Wawrzyszczuk umie za to pracować dla pokoju. Spółdzielnia produkcyjna, w której jest przewodniczącym, stanowi wzór dla okolicy. Podobny wzór przedstawia niesłychana żywotność Wawrzyszczuka w pracy społecznej.

Na Kongres do Sheffield pojadą przedstawiciele nauki polskiej i literatury. Wszystkich tych ludzi wiedzie ku brzegom Anglii ta sama pasja i przyświeca ta sama idea: pokój zwycięży wojnę. Dzięki solidarności i jednomyślności wszystkich ludzi skupionych dokoła chorążego pokoju — dokoła Związku Radzieckiego.

Poznajemy radzieckich sportowców (5)

Jakub Mielnikow



Nazwisko Mielnikowa znane jest nie tylko wszystkim łyżwiarzom i w ogóle sportowcom Zw. Radzieckiego, ale i zagranicznym. Jego pierwszy wielki sukces, to zdobycie tytułu mistrza Rosji — w jeździe szybkiej na lodzie w 1915 r. Tegoż roku Mielnikowa powołano do wojska, gdzie nie zaprzestał intensywnych treningów. Odbywał je wówczas, gdy koledzy jego spoczywali w głębokim śnie. Nie trzeba chyba wyjaśniać po czyjej stronie stanął Mielnikow, gdy wybuchła Wielka Rewolucja.

Po zwycięstwie kasy robotniczej i chłopów Mielników pracuje nad sobą jeszcze bardziej i ponownie zdobywa tytuł mistrza w jeździe szybkiej w 1917 i 1919 r. O jego karierze sportowej najlepiej świadczy fakt, że w ciągu 20 lat, tj. od roku 1915 do 1935 był on nieprzerwanie mistrzem i rekordzistą Rosji, Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Rad i ZSRR.

Mielnikow był godnym następcą takich sławnych szybkobiegaczy na lodzie,



jak Panszynin, Siedow Strunnikow i bracia Ippolitowie.

Mielnikow szeroko rozsławił imię sportowca radzieckiego 27 razy poprawiał rekordy krajowe na różnych dystansach 12 razy pokonał mistrzów Finlandii, Szwecji, Anglii i in. krajów.

W roku 1927 Jakub Mielnikow zdobywa tytuł mistrza Europy, a w roku 1929 i 1935 tytuł mistrza świata robotniczych organizacji sportowych.

Mielnikow jako pierwszy ze sportowców radzieckich, otrzymał tytuł zasłużonego mistrza sportu. Za długoletnią działalność sportową i społeczną władze odznaczyły go orderem Czerwonego Sztandaru Pracy, a za zasługi wojenne — orderem Czerwonej Gwiazdy. Jakub Mielnikow jest wychowawcą i opiekunem całej młodej generacji łyżwiarzy radzieckich, która zajmuje przodujące miejsce w świecie. Teraz jeszcze, zaawansowany już wiekiem, oddaje wszystek swój wolny czas łyżwiarstwu, angażuje się jako trener, sędzia, wychowawca. Jego też imię wspominają łyżwiarze tej klasy, co Isakowa, Karelina, Żukowa, Gołowczenko i in. — z całą czcią i wdzięcznością. (e).

Z krajowej narady szkoleniowej SD

Trzy tematy

WARSZAWA (A) Ostatnio odbyła się pod przewodnictwem Kierownika Wydziału Szkolenia CK kol. Władysława Wieteski, Krajowa Narada Szkoleniowa SD.

Na Naradę przybyli Sekretarze WK, kierownicy i referenci Szkolenia WK oraz wybitniejsi aktywiści z odcinka szkoleniowego.

Tematami obrad Narady były sprawy:

1) stosunków polsko-niemieckich,
2) realizacji planu szkoleniowego,
3 szkolenia partynego.

ZAGADNIENIE STOSUNKÓW POLSKO-NIEMIECKICH

Posłanka Maria Jaszczukowa wygłosiła na Naradzie referat w sprawie niemieckiej. W sposób głęboki zanalizowała ona zagadnienie stosunków polsko-niemieckich na obecnym etapie historycznym oraz sprawę niedawno ratyfikowanego przez Sejm Ustawodawc. traktatu z NRD o granicy polsko-niemieckiej, dochodząc do słusznego wniosku, że trwałą gwarancją tych stosunków obecnie i w przyszłości jest istnienie niemieckiego państwa demokratycznego, wyzwolonego spod wpływów nacjonalistyczno-imperialistycznych, które usiłują podnieść w tzw. Niemczech Zachodnich imperialistyczni podżegacze wojenni.

Po referacie rozwinęła się dyskusja. Zgodnie z konkluzjami referatu dyskutujący doszli do wniosku, że budowanie w oparciu o pokojowy Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej jednolitego, demokratycznego państwa niemieckiego, które nie będzie podlegać wpływom nacjonalistyczno-imperialistycznym anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych stanowi gwarancję zgodnego współżycia narodów.

Tę prawdę należy usilnie propagować w pracy politycznej naszego Stronnictwa a zwłaszcza w szkoleniu partyjnym.

PLAN 6-LETNI

W drugim dniu obrad kol. Witold Goetzen, z-ca Kierownika W-łu Szkolenia CK przypomniał zebranym zasady wytyczne rozwojowe Planu Sześcioletniego. W dyskusji zabrali głos między innymi kol. kol. Spałek, Lorek i Sztencel, wybitni przodownicy i racjonalizatorzy pracy w przemyśle na Śląsku, członkowie SD — Koledzy ci omawiali sposoby i swoje wysiłki dzięki którym w tak wybitny sposób realizują Plan Sześcioletni.

Wszyscy podkreślali, że pogłębili w sobie pełne uświadomienie istoty realizowanych zadań, w wyniku odbywanego przez nich szkolenia ideologicznego.

SZKOLENIE PARTYJNE

Na bazie omówionych wyżej tak doniosłych problemów politycznych rozwijało się na Naradzie zagadnienie szkolenia partyjnego. Referat na temat szkolenia wygłosił Kierownik W-łu Szkolenia CK kol. Władysław Wieteska. W szczególności referent poddał analizie nowe perspektywy szkolenia w związku z włączeniem go do bieżącej pracy Kół, jego charakteru nie tylko teoretycznego, ale jednocześnie praktycznego (tworzenia nie tylko w członkach światopoglądu naukowego, ale również ich właściwej postawy osobistej wobec zmienionej rzeczywistości politycznej, oraz pracy szkoleniowej w Kołach rzemieślniczych). Kol. Wieteska stosując metodę krytyki i samokrytyki poddał rozpatrzeniu dotychczasowe nasze niewątpliwie duże osiągnięcia w dziedzinie szkolenia jak również ocenił ze stanowiska politycznego doświadczenia z pracy szkoleniowej zarówno na szczeblu władz centralnych jak i w terenie.

Szerzej omówił referent stojącą obecnie w pracach Wydziału Szkolenia CK sprawę szkolenia aktywu, które, jak wiadomo, rozpocznie się w czasie najbliższym.

Po referacie rozwinęła się wielogodzinna, stojąca na wysokim poziomie politycznym dyskusja, pozytywne wyniki której będą niewątpliwie wzięte pod uwagę przy dalszym planowaniu i realizacji pracy szkoleniowej w Stronnictwie.



Ogórki, których nasiona poddano działaniu fal elektro-magnetycznych, osiągnęły znaczne rozmiary i wysoką wagę. Jeżeli chodzi o wielkość porównajmy je z pudełkiem zapałek. (Foto — IKP).



Konopie, których nasiona poddane były działaniu fal elektro-magnetycznych i których wegetacja skrócona została o 65 dni zasiane po wymarzniętym życie prześcignęły konopie zasiane półtora miesiąca wcześniej na innych polach. Wysokość roślin sięga 3 m i 2 cm, a nadto posiadają one dużo nasienia. (Foto — IKP)

Głos uczonych polskich*

Prof. dr Stanisław Urbańczyk — Uniwersytet Poznański

Niech wołają głośno!

Prasa polska przyniosła już wiele oświadczeń naszych uczonych w obronie pokoju, chciałbym do nich dołączyć swój własny głos.

Oczyma chłopca patrzyłem na pierwszą wojnę światową, potem liczne trudności przez nią naszemu narodowi zgotowane; najlepsze lata męskie zbiegły mi podczas drugiej wojny światowej; w obozie koncentracyjnym patrzeć musiałem na powolne konanie najlepszych przedstawicieli polskiej nauki; w gruzy się rozsypały nasze miasta, z dymem uleciały niczym nie dające się zastąpić skarby naszej kultury. Pięć ciężkich powojennych lat pracowali polscy uczeni nad odbudową placówek naukowych, czerpiąc z zasobów ofiarnie wypracowanych przez chłopów i robotników. Wierzyć się więc nie chce, że jeszcze rany wojenne nie wygojone a już się znaleźli ludzie i organizacje, co przygotowują nową wojnę, i to wojnę jeszcze okrutniejszą, bardziej niszczącą, niosącą śmierć w mękach jeszcze większej liczbie milionów ludzi. Na Korei śmierć i zniszczenie już szaleją. Wierzyć się nie chce, że są na świecie uczeni, co swoją wiedzą chcą okropności wojny powiększyć. Ale wbrew temu niech nas nie opuszcza wiara, że silny protest uczciwych ludzi na całym świecie zdoła jeszcze nieszczęściu zapobiec. Głos uczonych wiele znaczy, niech więc nie milczą lecz wołają głośno i wszędzie: pokój, pokój!

(—) ST. URBAŃCZYK

*) Pod tym tytułem ukazują się w „Kurierze Codziennym", centralnym organie Stronnictwa Demokratycznego, wypowiedzi naszych uczonych na temat pokoju. Wypowiedź prof. dra Stan. Urbańczyka jest przedrukiem z rubryki „Kuriera Codziennego".

NAUKA RADZIECKA (5) W SŁUŻBIE LUDZKOŚCI



Któż z nas nie zna tzw. X Muzy? Kino, genialne wnuczątko niezapomnianej pamięci „magicznej latarni" z każdym rokiem, niemal z każdym miesiącem święci coraz nowe triumfy. Z uśmiechem pobłażania już tylko wspominamy dawne filmy, na których bohaterowie poruszali się jakoś krótko, gwałtownie, jak marionetki pociągane za sznurek Dzięki zastosow. częstszych zdjęć nie tylko ruchy człowieka możemy oglądać w ich normalnym tempie, ale nawet możemy obserwować dzięki tzw. „zwolnionym" filmom ruch kul, torped w wodzie i w ogóle wszelkich akcji, które rozgrywają się w ułamkach sekundy i z tego powodu nie są dostępne oczom człowieka bez pomocy zdjęć fotograf. Tymczasem filmowi rozrywkowemu mało było dźwięku — zapragnął stać się kolorowym. Dziś film kolorowy — nie jest już sensacją. Ale wciąż jeszcze nie jest doskonały. Srebrnemu ekranowi brak perspektywy. Ludzie poczęli szukać rozwiązania dla stworzenia filmu stereoskopowego, plastycznego, trójwymiarowego. Chodziło o stworzenie takich warunków naszym oczom, by mogły jednocześnie widzieć dwa nakręcone przez różne obiektywy obrazy, które pokrywając się ze sobą, „zachodząc wzajemnie", dawały by naszym oczom złudzenie głębi, plastyki. Pierwotne rozwiązanie przez rzucanie na ekran dwukolorowych obrazów (zielonego i czerwonego) i obserwowanie ich przez takież okulary okazało się niepraktyczne i niemożliwe do zastosowania przy filmach o kolorach naturalnych. Dopiero wynalazek radzieckich inżynierów S. Iwanowa i Andzijewskiego dał właściwe rozwiązanie temu zagadnieniu. Zastosowali oni pierwotnie ekran rusztowy, który każdemu widzowi pozwala widzieć każdym okiem inny obraz, a potem skonstruowali ruszt soczewkowy, który pozwala na równoczesne wyświetlanie kilku obrazów, tak że widz, przez wychylanie się ze swego miejsca może „zaglądać" za przedmioty ukazujące się na ekranie. (z)

Doświadczenia rolnika spod Bydgoszczy

Naturę można poprawić

Podziwiamy dwa ogórki. Jeden z nich waży 1 kg 8 dk, drugi 1 kg 5 dk. Okazy te wyrosły w Zielonce pod Bydgoszczą i kilka dni temu zostały zebrane z pola. Nie są to wyjątki wszystkie ogórki z tego zbioru są mniejwięcej tej wielkości i wagi.

— To nie żadna rewelacja — mówi Józef Moskalewicz — przyniosłem je ot tak, dla pokazania, ale jeżeli chcecie, mogę wam opowiedzieć wiele ciekawych szczegółów o moich poważniejszych doświadczeniach.

Józef Moskalewicz, syn małorolnego chłopa z Ziemi Krakowskiej od wczesnej młodości interesował się przyrodą od strony naukowej. Specjalnie wzbudził w nim zainteresowanie fakt, że wyładowania elektryczne w czasie burzy powodują znaczne wzmożenie wegetacji roślin. W czasie swej pracy nad przyrodą spotykał wiele trudności i doznał nie mało zawodów. Dopiero w roku 1934 zaczęły mu się eksperymenty udawać, a w r. 1938 osiągnął już pozytywne wyniki z rzepakiem przy pomocy fal elektro-magnetycznych.

Swego czasu studiował nawet na wydziale rolnym Uniw. Jagiellońskiego w Krakowie, studia jednak musiał przerwać wskutek szykan, jakie w stosunku do niego stosował reżym przedwojenny.

Dziś jest właścicielem 11 ha gospodarstwa w Zielonce pod Bydgoszczą. Ziemia jest tam nędzna, piaszczysta i tylko 4 ha nadają się pod uprawę roli. Na tych 4 ha ob. Moskalewicz prowadzi doświadczenia rolnicze. Do tych doświadczeń przede wszystkim skonstruował własnego pomysłu i własnym przemysłem aparat do wytwarzania fal elektro-magnetycznych. Aparat ten następnie ulepszył fizyk, dr. Hohendorf.

Ob. Moskalewicz interesuje się przede wszystkim rzepakiem, który hoduje przy pomocy wspomnianych fal i selekcji. Rzepak doprowadził do tego, że w 80 proc. jest odporny na wysypywanie się, a rzepak jary zbiera dwa razy do roku.

Nie mniej interesujące są doświadczenia ob. Moskalewicza z konopiami. Przede wszystkim, jeżeli chodzi o konopie, potrafi odróżnić osobniki męskie od żeńskich tej rośliny, co ma specjalne znaczenie dla wzmożenia produkcji.

Rewelacyjne wyniki dało połączenie raj grasu z żytem przez zapylenie. Produkt ten jest zimoodporny, daje wysoko wartościową paszę obfitą w białko i dużą masę objętościową, a jednocześnie ziarno jego można używać na chleb.

Ob. Moskalewicz sadzi kartofle zupełnie inaczej jak inni rolnicy. Jako sadzonki używa przy odpowiedniej uprawie gleby, same tylko kiełki, a kartofle zużywa na paszę. Wyniki tego systemu są doskonałe.

Nie są to fantazje ani cuda — doświadczenia te i osiągnięcia są stale kontrolowane przez sfery naukowe, z którymi ob. Moskalewicz jest w ścisłym kontakcie.

Ob. Moskalewicz zajmuje się nadto doświadczeniami w dziedzinie hodowli zwierząt a m. in. pobudzaniem krów do większej wydajności mleka przez stosowanie zastrzyków jod-kazeiny, oraz pracuje nad hormonami pod kierownictwem nacz. lekarza szpitala na Bielawkach dr. Jędruszki z mgr. Marcinowskim i inż. Haliną Cybulską. Doświadczenia prowadzone są w kierunku wytworzenia syntetycznych hormonów do masowego użycia.

— A w ogóle — kończy z nami rozmowę ob. Moskalewicz — dążę do tego, aby doprowadzić na moim polu doświadczalnym do dwóch żniw rocznie. To mnie w tej chwili najwięcej absorbuje.

Ob. Moskalewicz obiecał utrzymywać z nami stały kontakt i informować nas o dalszych osiągnięciach i wynikach doświadczeń.

S. R.

RZEMIEŚLNIK POLSKI

O kadry kobiece dla rzemiosła

Trzeba przełamać pokutujące uprzedzenia i w szerszym zakresie wciągać kobiety do pracy zawodowej

Warszawa, w listopadzie.

Ważnym problemem w pracy Zakładów Doskonalenia Rzemiosła jest szkolenie kobiet do pracy w poszczególnych zawodach. Zagadnienie to miarodajnie naświetlił ob. Kowalczyk, kierownik Wydz. Oświaty KC PZPR w ten sposób:

— Projekt ustawy o Planie 6-letnim przewiduje zatrudnienie około 1.230.000 kobiet, co oznacza zwiększenie udziału kobiet w ogólnej liczbie zatrudnionych do 33,5 proc. Ten zaplanowany wzrost zobowiązuje nas do znacznego rozszerzenia ram szkolenia zawodowego kobiet i zdecydowanego przełamywania pokutujących gdzie niegdzie przesądów o niemożliwości szerszego zatrudnienia kobiet w wielu gałęziach wytwórczości. Jest rzeczą konieczną rozwinięcie szerokiej propagandy poprzez szkołę podstawową w śiódmych klasach, przez Ligę Kobiet, w zakładach, w prasie — na rzecz szkolenia dziewcząt do pracy w zasadniczych gałęziach przemysłu.

Takie stanowisko zajął rzecznik oświaty przodowniczej partii, a my ze swej strony praktycznie dodamy — i w rzemiośle, które na różnych etapach i różnych terenach ma uzupełniać produkcję przemysłu i świadczyć usługi na rzecz świata pracy w zakresie bytowym.

Zapytujemy mgr Jana Łazarewicza, dyrektora Związku Zakładów Doskonalenia Rzemiosła R. P., jak ta sprawa wygląda na praktycznym odcinku rzemieślniczym?

— Musimy jasno powiedzieć, że dotychczas akcja uświadamiająca kobiety o możliwościach pracy w najróżnorodniejszych dziedzinach była stanowczo niewystarczająca. Dotyczy to małych miasteczek, a przede wszystkim terenu wiejskiego, bowiem po dzień dzisiejszy na wsi w zawodach rzemieślniczych dla kobiet uznawane jest tylko krawiectwo. Awans na krawcową jest przedmiotem marzeń dziewcząt wiejskich i symbolem wydźwignięcia się do wyższej grupy społecznej, natomiast tak ważne z punktu widzenia ekonomiki narodowej zajęcia, jak obsługa traktorów, ślusarka, elektromonterka budzi na ogół nieufność i niechęć. Te nieuzasadnione opory muszą być zwalczane i przezwyciężone, by zmobilizować do pracy w przemyśle i rzemiośle jak największą liczbę kobiet.

— Jak przedstawia się stan zatrudnienia kobiet w rzemiośle?

— Według danych Związku Izb Rzemieślniczych na 103.656 osób zatrudnionych pracowników najemnych w rzemiośle w dniu 31. 12. 1949 r. mieliśmy 18.455 kobiet, co stanowi 17,8 proc. ogółu zatrudnionych. Jest rzeczą charakterystyczną, że najliczniej są kobiety reprezentowane w rzemiośle fryzjerskim, bo 39,6 proc i w rzemiośle włókienniczym — 33,8 proc. Inne rzemiosła zatrudniają minimalny procent kobiet, a więc w dziale budowlanym jest tylko 3 proc., w metalowym 4,1 proc. i drzewnym 3,3 proc. Jeszcze jaskrawiej ten stosunek wygląda w odnoszeniu do uczniów. Statystyka Zw. Izb Rzem. podaje, że pod koniec ub. roku na 40.777 uczniów było tylko 4.555 kobiet, co stanowi 10 proc. Z tej liczby na dział włókienniczy i fryzjerski przypada 4.132 uczennic, zaś na pozostałe branże 423 osoby czyli 1 proc.

— Jak przedstawia się szkolenie kobiet w Zakładach Doskonalenia Rzemiosła?

— W okresie Planu 3-letniego zakłady przeszkoliły na wszystkich typach kursów 17.997 kobiet. Niestety, w liczbie tej bardzo poważną część stanowią absolwentki kursów kroju i modniarstwa.

Doceniając wagę kadr kobiecych dla rzemiosła, planujemy na 1951 r. przeszkolenie 10.261 kobiet. Na ogólną liczbę 40.505 szkolonych osób stanowić to będzie 25,3 proc. W Planie 6-letnim ZDR-y przysposobią do pracy zawodowej 75.000 kobiet. Na przyszłorocznych kursach główny nacisk będzie położony na szkolenie kobiet w zawodach najbardziej obecnie potrzebnych w ogólnej gospodarce państwowej, tzn. drzewnym, budowlanym metalowym i elektrotechnicznym.

Zdz. W.

Nasi przodownicy

WŁADYSŁAW KRUKOWSKI

Łódź, w listpadzie.

Jednym z czołowych przodowników pracy — członków Stronnictwa Demokratycznego w Łodzi jest kol. Władysław Krukowski, cieśla, pracownik Zakładu Osiedli Robotniczych, pracujący na budowli B 67 (szkoła).

Sympatyczny ten rzemieślnik jest obecnie inspektorem oddziału ZOR, przewodniczącym komisji współzawodnictwa, członkiem rady zakładowej oraz członkiem komisji oszczędności ZOR-u, a ponadto instruktorem na terenie pracy Społecznego Przedsiębiorstwa Budowlanego w Łodzi.

Ze Stronnictwem Demokratycznym kol. Krukowski związał się ideologicznie już z chwilą powstania Stronnictwa — w roku 1945. Należy do aktywistów S. D. i piastuje godność wiceprzewodniczącego Koła S. D. „Bałuty".

Wśród kolegów partyjnych, zarówno jak wśród towarzyszy pracy partyjnych i bezpartyjnych kol. Władysław Krukowski cieszy się szacunkiem i powagą, co jest zasługą jego zalet osobistych i łatwości współżycia z ludźmi i znajomości zawodu. (ka)

Z życia i działalności rzemiosła

Dzielimy się wzajemnie wiedzą

BYDGOSZCZ (GK) Na zebraniu pracowników Pomocniczej Spółdzielni Branży Budowlanej w Bydgoszczy, kierownik akcji zleceń Spółdzielni — Leon Witkowski wyjaśnił zebranym na jakich podstawach należy dzielić się wiedzą fachową wśród współpracowników. Zebrani, rozumiejąc ważność tej akcji, postanowili zbierać się raz w tygodniu na tzw. zebrania samokształceniowe, na których jeden z pracowników biura księgowości podawać będzie zebranym ogólne zasady księgowości przemysłowej i handlowej i wyjaśniać skrócone metody rachunkowości itp. Również na tych zebraniach będą poruszane takie sprawy, jak planowanie, akcja socjalna, organizacja i kontrola wewnętrzna oraz inne.

Wprowadzenie do życia powyższej akcji niewątpliwie przyczyni się do podniesienia kwalifikacji zawodowych pracowników Spółdzielni, co w rezultacie da im drogę do awansu społecznego.

Nowa placówka w Radomsku

RADOMSKO (Stp) Istniejąca w Radomsku Spółdzielnia Przemysłu Artystyczno-Ludowego rozwija się coraz pomyślniej. Ostatnio zorganizowano tu klub racjonalizatorów, na czoło którego wybił się J. Wlaski. Opracował on projekt ulepszenia aparatu do wycinania kółek do wózków. Zastosowanie tego wynalazku przyniesie ca. 2100 zł oszczędności rocznie. Słusznie też został on przedstawiony do odznaczenia i nagrody pieniężnej.

Załoga spółdzielni należy do TPPR i prenumeruje „Przyjaźń". Istnieją tu również Koła Ligi Kobiet i ZMP. Jeszcze w tym roku ukończona zostanie świetlica robotnicza, które budowa jest prowadzona w szybkim tempie.

Spółdzielnia Przemysłu Artystyczno-Ludowego w Radomsku prowadzi dział drzewny, wytwarzający meble dla przedszkoli i świata pracy oraz galanterię drzewną, a ponadto dział włókienniczy, produkujący regionalne samodziały, jak wełniaki, zapaski, wstążki ludowe itp.

Spółdzielcza placówka introligatorska

POZNAŃ (Rem) Powstała przed 5 miesiącami z inicjatywy Emilii Wojciechowskiej oraz ucznia introligatorskiego Mieczysława Rybackiego Rzemieślnicza Spółdzielnia Introligatorska w Poznaniu rozwija się w pełni. Warsztat tej Spółdzielni jest całkowicie zmechanizowany i posiada prawie wszystkie maszyny konieczne do prac introligatorskich. Zarząd Spółdzielni, w skład którego wchodzą Józef Piechocki i Kazimiera Surmówna, pod kierownictwem Stefana Koszlajda, zamierza zakupić dla Spółdzielni maszynę do zszywania, której wprowadzenie przyczyni się do zaoszczędzenia wielu roboczogodzin.

Zakład jest w obecnej chwili w 90 proc. placówką usługową, wykonującą zlecenia dla Biblioteki Uniwersyteckiej, Instytutu Prahistorycznego oraz innych instytucji państwowych i spółdzielczych woj. poznańskiego. Liczba członków instytucji wynosi 18 osób. Liczba ta wraz z rozwojem Spółdzielni na pewno wzrośnie. W skład rady nadzorczej zakładu wchodzą członkowie Spółdzielni: Helena Figarowicz, Marian Przybysz, Aldona Stengielska i Czesława Machowska.

Poznańskie rzemiosło metalowe

POZNAŃ (R) Pod przewodnictwem starszego cechu Pogorzelskiego Poznański Cech Rzemiosł Metalowych i Elektrotechnicznych odbył po połączeniu swe pierwsze informacyjne zebranie. Tematem obrad były zmiany jakie wprowadzono do nowego statutu ramowego, spraw spółdzielczych i innych.

Przedstawiciel Związku Spółdzielni Rzemieślniczych Jasiński omówiwszy cele i zadania rzemieślniczych spółdzielni pracy — przeprowadził interpretację statutu tych spółdzielni i wskazał na możliwości i korzyści przy przejściu indywidualnych warsztatów rzemieślniczych do wyższych form usługowych i produkcyjnych. Obecny na zebraniu dyr. Pozn. Izby Rzemieślniczej mgr Wiesiołowski w dyskusji nad problemem rzemieślniczej spółdzielni pracy podkreślił, że Poznańska Izba Rzemieślnicza gorąco popiera organizowanie rzemieślniczych spółdzielni pracy i na tym odcinku zgodnie współpracuje ze Związkiem Spółdzielni Rzemieślniczych.

Przedstawiciel Pozn. Zakładu Doskonalenia Rzemiosła wyłuszczył zebranym konieczność szkolenia narybku rzemieślniczego oraz omówił sprawę oddawania warsztatów rzemieślniczych na cele szkoleniowo-produkcyjne.

Radca prawny Okr. Związku Cechów mgr Płóciennik naświetlił w dalszym ciągu zebrania aktualne dla rzemieślników sprawy podatkowe.

Na zakończenie zebrania wręczono uroczyście ob. Ostrowskiemu i Kruszewskiemu z Poznania dyplomy uznania z okazji 50-lecia ich pracy zawodowej.

Szkolimy artystów zabawkarskich

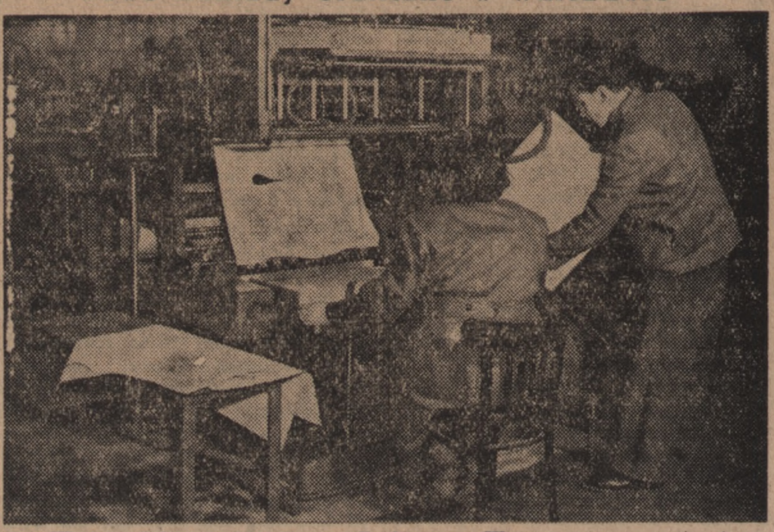
POZNAŃ (R) W Poznańskiej Izbie Rzemieślniczej odbył się pierwszy egzamin czeladniczy z zakresu zabawkarskiego. Zdały go inż. Maxówna Teodora z Poznania i Trzepaczowa Ludomiła z Krotoszyna. Ze względu na to, że dotąd nie było jeszcze na terenie Pozn. Izby Rzem. kwalifikacyjnych egzaminów z zakresu rzemiosła zabawkarskiego — komisja złożona była z zawodów pokrewnych. Przewodniczył jej st. Cechu Instrumentarzy Muzycznych i galanteryjnych Niewczyk, mistrz rzem. zabawk. Holnicka — Szulc i Babel Henryk. Na egzaminie obecny był przedstawiciel DOSZ-u wiz. Lewandowski, przedstawiciel Pozn. ZDR dyr. mgr. Lisiecki i naczelnik wydziału. szkoleniowego Izby Rzem. — Schneider.

Zarówno Pozn. Izba Rzemieślnicza jak i Zakład Doskonalenia Rzemiosła, który intensywnie zajął się sprawami rzemiosła zabawkarskiego — przywiązują dużo wagi do tych pierwszych egzaminów czeladniczych. Chodzi o kadry narybku kwalifikowanego, by na nim móc budować dalszy rozwój tego nowego zawodu rzemieślniczego, by móc rozpocząć normalną naukę zawodu w pierwszym w Poznaniu warsztacie szkoleniowo-produkcyjnym Z. D. R. W warsztacie tym ZDR ma zamiar poprowadzić w ten sposób naukę, by produkować można było zabawki, które byłyby nie tylko przedmiotem zabawy dziecka ale i czynnikiem jego nauki.

Nowe czeladniczki zabawkarskie złożyły swoje prace praktyczne w darze Pozn. Zakładowi Doskonalenia Rzemiosła — do jego zasobnych już zbiorów. Prace są bardzo pięknie wykonane i na wysokim poziomie artystycznym. Mieliśmy okazję oglądania innych prac Maxówny i Trzepaczowej i musimy przyznać, że są one naprawdę warte rozpowszechniania wśród naszych dzieci. Maxówna — prowadząca kursy zabawkarskie — niedawno z ramienia b. Pozn. Izby Przemysłowo-Handlowej, obecnie z ramienia Pozn. Zakładu Doskonalenia Rzemiosła — stworzyła już własną szkołę artystycznego zabawkarstwa, a na kursach wspomnianych przyuczyła do rzemiosła zabawkarskiego z górą 700 osób.

Rem.

Nowe Zakłady Graficzne w Warszawie



W dniu 7 listopada 1950 r. odbyło się w Warszawie uroczyste otwarcie nowowybudowanych Państwowych Zakładów Graficznych — Wydawnictw Techniczno-Naukowych, które nazwano imieniem Wielkiej Rewolucji Październikowej. Na zdjęciu drukowanie podręczników technicznych na maszynach plaskich. (Foto — Film Polski)

Ważne informacje dla Rzemiosła

Rejestracja rzemiosła

Doroczna rejestracja warsztatów rzemieślniczych odbędzie się w 1951 r. już w styczniu i przeprowadzana będzie tylko w tym miesiącu. (r)

Ulgi czynszowe

Ukazało się zarządzenie prezesa Centralnego Urzędu Drobnej Wytwórczości z dnia 21 września 1950 r., na podstawie którego członkowie rzemieślniczych spółdzielni pracy, wyszczególnionych w załączonym do tego zarządzenia wykazie, uprawnieni są do opłacania czynszu za najem lokali mieszkalnych w wysokości stawek płaconych w lipcu 1948 r., a więc przed wejściem w życie dekretu o najmie lokali. Wyżej wymienione osoby korzystają z wspomnianych zwolnień jednak dopiero od chwili, gdy stali się członkami spółdzielni pracy. (P. K.)

Normy zysku dla rękawiczników

Ministerstwo Finansów wydało okólnik z dnia 25 sierpnia br. (ogłoszony w Dz. Urz. Min. Finansów Nr 22, poz. 130), w którym ustalone zostały następujące elementy gospodarczo-kalkulacyjne w obrocie wolnorynkowym rzemiosła nie uspołecznionego „rękawicznictwo skórzane":

a) materiały do wytwarzania 45—50 proc.
b) robocizna bezpośrednia 7—10 proc.
c) koszt wytworzenia 60—70 proc.
d) norma zysku brutto 40—30 proc.
e) norma zysku netto 35—25 proc.

Normy powyższe obowiązują od dnia 1 sierpnia 1950 r.

Co do świadczeń rzemiosła rękawiczniczego w ramach tzw. transakcji wiązanych na zlecenie Centrali Rzemieślniczej — przy ustalaniu obrotu i dochodu będą brane pod uwagę umowy co do tych transakcji, sumy przychodów i konkretne koszty uzyskania tych przychodów. Obowiązek przedstawienia odnośnych dowodów ciąży przede wszystkim na zainteresowanych podatnikach. (P. K.)

Transakcje nakładcze

Według art. 4 pkt. 25 dekretu z dnia 25. 10. 48 r. o podatku obrotowym (Dz. U. R. P. nr 52, poz. 413) wolne od podatku obrotowego są świadczenia wykonywane przez członków spółdzielni — rzemieślników, chałupników oraz osoby trudniące się przemysłem ludowym lub domowym na rachunek spółdzielni rzemieślniczych.

Przy stosowaniu powyższego przepisu nasuwały się niejednokrotnie wątpliwości, które zostały ostatecznie wyjaśnione przez Ministerstwo Finansów w okólnikach z dnia 20. 2. 50 r. (Dz. Urz. Min. Fin. nr 6, poz. 36) i z dnia 9. 10. 50 r. (Dz. Urz. Min. Fin. nr 24, poz. 151). Z powyższych okólników wynika, że zwolnienie od podatku obrotowego dotyczy świadczeń wykonywanych wyłącznie na rachunek spółdzielni rzemieślniczych przez rzemieślników, chałupników oraz osoby trudniące się przemysłem ludowym lub domowym, pracujących osobiście i nie zatrudniających żadnych sił najemnych.

W przypadku, gdy wyżej wymienione osoby wykonują równocześnie świadczenia na rachunek spółdzielni oraz świadczenia na rzecz innych osób, zwolnienie od podatku obrotowego nie rozciąga się na świadczenia wykonywane na rzecz tych innych osób. W tym stanie zwolnieniu od podatku obrotowego podlegają tylko świadczenia wykonywane na rachunek spółdzielni.

Jeżeli jednak członkowie spółdzielni, o których wyżej mowa, w prowadzonych przez siebie warsztatach zatrudniają siły najemne, zwolnienie od podatku obrotowego w ogóle im nie przysługuje, a zatem w tym przypadku podatkowi obrotowemu podlegają zarówno świadczenia wykonywane na rachunek spółdzielni jak i świadczenia wykonywane na rzecz innych osób.

Podkreślić należy, że zwolnieniu od podatku obrotowego podlegają tylko świadczenia usług, polegające na wytwarzaniu, przetwarzaniu jak i naprawie rzeczy, wykonywane osobiście dla spółdzielni przez rzemieślników, chałupników oraz osoby trudniące się przemysłem ludowym i domowym, przy czym za usługi uważa się również takie usługi, przy spełnianiu których wykonujący je dodaje własne materiały pomocnicze do materiałów dostarczonych przez spółdzielnie. Natomiast świadczenia rzeczy (wykonywanych całkowicie lub w większej części z materiałów własnych wykonującego) nie są objęte zwolnieniem od podatku obrotowego.

Pod pojęcie spółdzielni podpadają również spółdzielnie budowlane, które wykonują roboty budowlane wchodzące w zakres rzemiosła budowlanego. P. K.

Dom starców dla rzemiosła

Fundacja Domu Rzemiosła, która wybudowała w Warszawie przy ul. Miodowej siedzibę Związku Izb Rzemieślniczych, która kończy prace nad odbudową skrzydła przeznaczonego dla celów warszawskiego Zakładu Doskonalenia Rzemiosła i rozpoczyna budowę drugiego skrzydła wzdłuż ul. Podwale (tu mieścić się będzie hotel rzemieślniczy i biura cechów) — miała dotąd za zadanie zbieranie funduszy na przeprowadzenie tych prac i opiekę nad nimi. Związek Izb Rzemieślniczych doszedł jednak do wniosku, że zakres działalności Fundacji jest za wąski i że statut Fundacji nie przeszkadza, aby zajęła się ona nie tylko domami rzemiosła w Warszawie. Ostatnio wystąpiono z inicjatywą uruchomienia domów starców dla rzemieślników w kilku punktach Polski. Wyobrażamy sobie — mówi dyrektor poznańskiej Izby Rzemieślniczej mgr T. Wiesiołowski, który informuje nas o inicjatywie pięknej — i społecznym podejściu samorządu rzemieślniczego do rzemieślników-emerytów — że na domy starców znajdzie się dość odpowiednich gmachów w miejscowościach dawniej letniskowych, obecnie świecących pustkami — wobec dużej ilości pierwszorzędnych letnisk, jakie zyskaliśmy razem z odzyskaniem Ziem Zachodnich.

Fundacja, która zajmie się uruchomieniem tych domów oraz opieką nad nimi wraz z samorządem rzemieślniczym, wychodząc z założenia, że człowiek, który pracował w zawodzie z zamiłowaniem przez całe życie, czuje się niepotrzebnym i szybko się załamuje i kończy się, gdy mu nagle tej pracy zabraknie — uruchomi przy domach starców warsztaty rzemieślnicze, by „emerytowani" rzemieślnicy mogli w miarę swych sił, możności i ochoty pracować w tych warsztatach. Warsztaty te będą równocześnie jednym ze źródeł utrzymania domów starców.

Dyr. Wiesiołowski zapewnia nas, że na terenie działalności poznańskiej Izby Rzemieślniczej dom starców uruchomiony będzie już na wiosnę. REM.

Kalendarzyk

Sobota, 11 listopada 1950 r.
Katolicki: *Bartłomieja, Marcina.*
Słowiański: *Janusza, Spitosława, Wszerada.*

BYDGOSZCZ

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Czerwonej Armii 20 — tel. 88-41 88-42
DZIAŁ PRENUMERATY I OGŁOSZEŃ
Generalissimusa Stalina 3 — tel. 34-29

ZBIGNIEW SZYMONOWICZ gra Czajkowskiego

Nadzwyczaj ciekawie zapowiada się jutrzejszy poranek symfoniczny w Państwowym Teatrze Ziemi Pomorskiej (godz. 12) w którym obok zespołu Pomorskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyrekcją JERZEGO PROCNERA udział weźmie laureat konkursu chopinowskiego ZBIGNIEW SZYMONOWICZ, który przed paru dniami wrócił do kraju z nowego tournee koncertowego. Znakomity pianista wykona dawno niesłyszany w Bydgoszczy jeden z najwspanialszych utworów tego rodzaju porywający koncert fortepianowy Piotra Czajkowskiego. Program wieczoru przynosi ponadto niezwykle melodyjną uwerturę Glinki do op. „Rusłan i Ludmiła" fragmenty fantastycznego baletu egzotycznego „Gajane" Chaczaturiana oraz potężną „Uroczystą Odę" Aleksandra Masołowa.

Bilety do nabycia w Pomorskim Domu Sztuki.

Zebrania K.O.P.

Zebranie mieszkańców (Rejon XI) bloku II obwodu Fabrycznego odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 17 w sali Związku Inwalidów przy ulicy Markwarta 2 II ptr.

Blok ten obejmuje ulice: Asnyka, Libelta, Słowackiego, Staszyca, Kołłątaja.

Zebranie mieszkańców Rejonu XII obwodu Szwederowo odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 18 w szkole przy ulicy Leszczyńskiego.

Rejon ten obejmuje ulice: Lenartowicza, Bielicka, Orzeszkowej, Konopnickiej.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

UWAGA! Zrzeszeni emeryci policji państw., więziennictwa, straży granicznej i KOP, zgłoszą się w środę, dnia 15. 11. 50 r. do świetlicy o godzinie 17 z legitymacją związkową.

Zarząd KS „Związkowiec" podaje do wiadomości, że turniej szachowy KS „Związkowiec", który miał się odbyć 7 bm. został przesunięty na dzień 10 bm. Początek turnieju o godz. 18.50 w sali Związkowca przy ulicy Floriana 6.

UWAGA, RACJONALIZATORZY!

Dnia 11 bm. o godz. 19 w lokalu klubu przy Placu Bohaterów Stalingradu 20 zostanie wygłoszony dalszy ciąg wykładu „Matematyka w służbie racjonalizatorstwa i nowatorstwa" przez prof. Krygiera. Po referacie film.

Kapitał uczciwości

Dziś, kiedy już mamy okres wymiany nowego złotego za sobą, możemy spokojnie ocenić cośmy przez to zyskali. Nie chodzi nam tu o wartości ogólnie uznane, bezsprzecznie samego pieniądza, jako to stała, silna waluta, wzrastająca wartość nabywcz itd. Nie od rzeczy wszakże było by zanotować zdobycze czysto osobiste, że tak powiem — duchowe, które zawdzięczamy nowej walucie. Więc przede wszystkim szacunek pieniądza, umiejętność liczenia. Ludzie dodawali, odejmowali, dzielili, mnożyli, jednym słowem przypomnieli sobie podstawy czterech działań

Mimo to jednak się mylili. Np. w sklepie BSS nr 116 przy ul. Dworcowej w Bydgoszczy kierownik sklepu mimo woli „naciął" pewną klientkę na przeszło 40 zł. On liczył ona liczyła i wspólnie się przeliczyli. Dopiero w kilka dni później klientka zauważyła pomyłkę. Powiedzmy szczerze — bez nadziei, raczej dla zasady zaszła do sklepu i po 5 dniach kierownik T. Połoński zwrócił jej całą sumę. Czterdzieści kilka złotych w nowej walucie — po przeliczeniu na starą daje około 1.500 zł. Niby kapitał niewielki, a jednak...

Ale tysiąckroć wartościowszy jest kapitał uczciwości, którego za żadną walutę wymienić się nie da. Z którego dumny powinien być kierownik sklepu nr 116, a wraz z nim cała BSS. (z)

Rośnie liczba członków i powiększa się krąg działania Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

PRZYJAŹŃ, POMOC, PRZYKŁAD ZSRR — OTO PODSTAWOWE ŹRÓDŁA NASZYCH ZWYCIĘSTW, POD TYM HASŁEM TOWARZYSTWO PRZYJAŹNI POLSKO - RADZIECKIEJ ROZPOCZĘŁO SWĄ DZIAŁALNOŚĆ.

Dziś TPPR obejmuje swym zasięgiem całą Polskę i skupia w swych szeregach setki tysięcy członków, którzy uczą się i pracują na przykładach Wielkiego Zw. Radzieckiego.

Towarzystwo szczyci się obecnie wielkimi osiągnięciami w dziedzinie zapoznania szerokich rzesz społeczeństwa polskiego z kulturą, sztuką, nauką, pracą oraz obyczajami Związku Radzieckiego.

TPPR na terenie woj. bydgoskiego powstało już w połowie 1945 r. samorzutnie, najpierw w pięciu miastach potem rozwijało swą działalność na coraz to inne miasta i wsie.

Pod koniec 1946 r. Okręgowy Zarząd TPPR liczy już 62 koła z ogólną liczbą 3.600 członków, w tym też roku zostały utworzone we wszystkich powiatach Zarządy Powiatowe. Dalszy rozwój z roku na rok przybiera na sile i tak w r. 1949 istnieje już 1.895 kół z liczbą 137.000 członków w tej liczbie 420 kół wiejskich, 664 robotniczych, 362 młodzieżowych i 379 kół pracowników umysłowych.

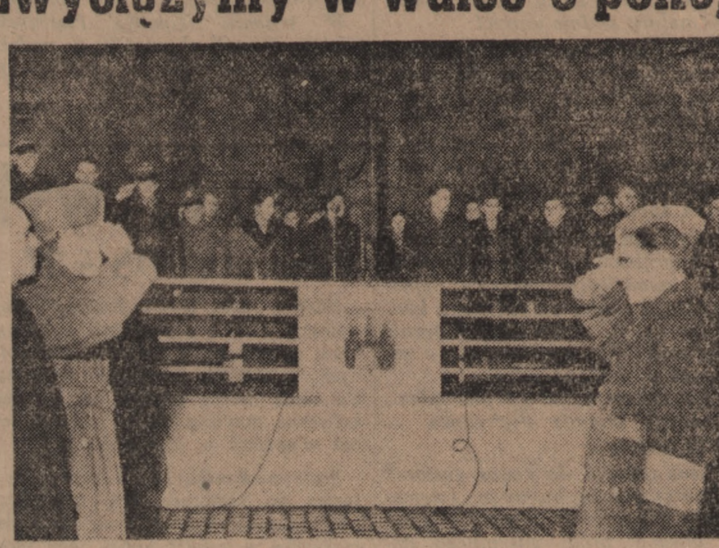
W chwili obecnej Okr. Zarząd TPPR skupia na terenie woj. bydgoskiego 3.202 koła z ogólną liczbą 180 tys. członków i liczy w tym 1.240 kół wiejskich, 664 robotniczych, 693 młodzieżowych i 615 kół pracowników umysłowych. W czasie swej działalności Towarzystwo urządziło 29.651 odczytów w tym 1.324 ilustrowanych przezroczami. Przeprowadzono 3.813 różnego rodzaju imprez artystycznych z których najważniejsze są: występ 150 osobowego baletu Igora Mojsiejewa, 120 osobowy chór Swiesznikowa, 600 osob. zespół „Pieśni i Tańca" Armii Radzieckiej, występy artystki Uzbeckiej SSR Tamary Hanum, moskiewskiej trupy baletowej, zespołu gruzińskiego „Pieśni i Tańca", koncerty znakomitych pianistów radzieckich Pawła Sierebpiakowa, Lwa Oborina, Ludmiły Sosiny. Zorganizowało 860 wystaw, wywieszono 3.443 gablotek ulicznych i zorganizowano 6 bibliotek i 973 komplety kursu języka rosyjskiego.

Najlepiej wywiązują się ze swych prac Zarządy Powiatowe Rypina, Włocławka, Inowrocławia, które pracują kolektywnie i wykazują ożywioną działalność, zakładając wiele kół wiejskich. Na wyróżnienie zasługuje najlepszy aktywista TPPR prezes Zarządu Pow. . w Rypinie adw. Roman Miszewski.

Poza tym Towarzystwo rozwija szeroką i aktywną działalność w zakładach pracy, szkołach i wśród organizacji społecznych, organizując coraz to nowe koła, w których członkowie zapoznają się z życiem ludzi Związku Radzieckiego.

Obecny Miesiąc Przyjaźni Polsko-Radzieckiej niewątpliwie pogłębi i zacieśni naszą przyjaźń z bratnimi narodami ZSRR.

Zwyciężymy w walce o pokój!



Wielotysięczne rzesze młodzieży bydgoskiej manifestowały w ub. czwartek na placu Bohaterów Stalingradu swą solidarność z milionami obrońców Pokoju na całym świecie.

Zdjęcie przedstawia trybunę w chwili, gdy orkiestra gra hymn narodowy. (Foto: IKP)

Ogólne odszczurzanie m. Bydgoszczy

W dniach najbliższych ukaże się na afiszach zarządzenie Prezydium Miejskiej Rady Narodowej dotyczące ogólnego odszczurzenia miasta Bydgoszczy w dniach 25, 26 i 27 listopada br. Trutki nabyć należy według planu na afiszach dzielnicami w Miejskim Ośrodku Zdrowia przy ul. Wały Jagiellońskie 12 w czasie od 15—25 listopada br. w godz. od 15—18; dla dalszych przedmieść zorganizowano specjalne punkty sprzedaży w lokalach szkoły powszechnej Czyżkówko, Jachcice, Zimne Wody i w Siernieczku oraz na Szwederowie w Łaźni Miejskiej w dniach od 15 do 16 listopada br. w godz. od 15 do 18.

Bliższe szczegóły na afiszach wzgl w Prezyd. MRN — Wydz. Zdr. ul. Wały Jagiellońskie 12/12 (telef. 1101)

Zmiana taryf opłat kominiarskich

Od dłuższego już czasu rzemiosło kominiarskie czyniło usilne starania o zaktualizowanie starej taryfy opłat kominiarskich z roku 1948 i dostosowanie jej do zmienionych warunków gospodarczych na skutek ogólnej podwyżki płac pracowniczych oraz wzrostu kosztów ogólnych związanych z prowadzeniem warsztatów rzemieślniczych.

Właściwe prezydia miejskich wzgl. powiatowych rad narodowych zbadały szczegółowo wniesione przez rzemiosło kominiarskie memoriały w tej sprawie i po wysłuchaniu opinii Izby Rzemieślniczej uznały zgłoszone dezyderaty tego rzemiosła za słuszne. W następstwie tego odnośne prezydia mrn. wzgl. prn. ustaliły w miejsce dotychczasowych opłat za czynności kominiarskie nowe maksymalne taryfy opłat kominiarskich, które weszły w życie z dniem 1 września 1950 r. na terenie całego województwa bydgoskiego.

Wyżej wymienione nowe taryfy opłat kominiarskich zostały ogłoszone w Bydgoskim Dzienniku Wojewódzkim, a mianowicie:

W n-rze 19 pod poz. 206 do 272 dla: wszystkich okręgów kominiarskich miast wydzielonych: Bydgoszczy, Torunia, Grudziądza, Inowrocławia i Włocławka, oraz powiatów żnińskiego i aleksandrowskiego,

W n-rze 20 pod. poz. 278 do 294 dla: wszystkich okręgów kominiarskich powiatów: lipnowskiego, wąbrzeskiego, brodnickiego, tucholskiego, grudziądzkiego, rypińskiego i świeckiego,

W n-rze 21 pod poz. 292 do 297 dla: wszystkich okręgów kominiarskich powiatów: bydgoskiego, chojnickiego, inowrocławskiego, mogileńskiego, szubińskiego i wyrzyskiego.

P. K.

„Śluby panieńskie" na scenie bydgoskiej

Że Fredro był jednym z największych komediopisarzy polskich, nie wymaga to specjalnej argumentacji. Siła atrakcyjna, skupiająca uwagę dzisiejszego widza dookoła sztuk Fredry tkwi b. głęboko. Jest nią przede wszystkim poetycki wiersz, zmysł obserwcyjny epoki, realizmu w przedstawieniu rysunków postaci społeczeństwa polskiego z XIX wieku. Toteż każdorazowa zapowiedź wystawienia sztuk Fredry budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Dyrekcja Państwowych Teatrów Ziemi Pomorskiej, oceniając doskonale walory komedii fredrowskich, po premierze „Męża i żony" sygnalizuje „Śluby panieńskie". Sztuka ta, określona nie bez słuszności jako jedna z najbardziej uroczych komedii w literaturze polskiej, wejdzie za kilka dni na afisz Teatrów Ziemi Pomorskiej. Premiera „Ślubów panieńskich" odbędzie się już w niedzielę 12 bm. o godz. 15.30 na scenie bydgoskiej PTZP.

„Śluby panieńskie" reżyseruje dyr. A. Rodziewicz, a w rolach wykonawców ujrzymy: Wł. Cichorackiego (Radost), Wł. Hańczę (Jan), Br. Kassowskiego (Gucio). Klarę Korowicz-Kałczankę (Klara), Helenę Krzywicką (Dobrójska), T. Rosińskiego (Albin), i E. Skorynianke (Aniela). Dekoracje i kostiumy projektował Jerzy Niesiołowski.

Seminarium bibliotekarskie

Rozumiejąc ogromne znaczenie bibliotekarstwa w obecnej chwili realizacji Planu 6-letniego Wydział Kulturalno-Oświatowy ORZZ zorganizował pierwsze 6-dniowe seminarium bibliotekarskie.

Przybyłych z terenu całego województwa kursantów powitał kier. Wydz. Kult.-Ośw. Kędziorski, który w krótkim przemówieniu nakreślił zadania i cele nowopowstałego seminarium bibliotekarskiego. Kursanci w liczbie 52 rekrutują się z wszystkich większych ośrodków naszego województwa. Po ukończeniu kursu będą przydzieleni do bibliotek fabrycznych i zakładowych.

Wykłady obejmują 48 godz. z zakresu szkolenia ideologicznego, związkowego oraz bibliotekarstwa. Wykłady ideolologiczne i związkowe przeprowadzą wykładowcy Woj. Szkoły Związków Zaw. w Bydgoszczy, a z zakresu bibliotekarstwa pracownicy Biblioteki Woj. Kuratorium Szkolnego w Toruniu. (ur)

Komunikaty

Zebranie ogólne Bydgoskiego Koła Bibliotekarzy i Archiwistów Polskich — dnia 15 bm. o godz. 18 w Bibliotece Miejskiej, Plac Bohaterów Stalingradu 24, wygłosi referat ob. J. Glixelli pt. „Publiczna Biblioteka im. Lenina w Moskwie — największa biblioteka świata". Goście mile widziani. Wstęp bezpłatny.

ZKS Spójnia — W związku z rozpoczęciem sezonu jesienno zimowego, przenosimy terningi sekcji lekkoatletycznej ZKS „Spójnia" Bydgoszcz na salę gimnastyczną przy ul. Krasińskiego. Aktualny program zajęć sekcji lekkoatletycznej, przedstawia się następująco: środy — od 18 do 22 mężczyźni; soboty — od 16.30 do 18 kobiety, od 18 do 20 mężczyźni. Rozpoczęcie treningów punktualne.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ

Sobota: Złote niedole (19.30).

KINA

Pomorzanin i Polonia: Śmiali ludzie. Wolność: Ziemia woła. Orzeł: Historia jednego wynalazku. Gryf: Grzesznicy bez winy. Bałtyk: Moja miła. Rozmaitości (na peronie dworca): Nowa sztuka, Sport ZSRR, Aktualności Nr 2.

Seanse: Pomorzanin 16.15, 18,15, 20.15. Polonia 15.30 17.30, 19.30. Wolność 15.45, 17.45, 20. Orzeł 15.30, 17.45 20. Gryf 16, 18, 20 Bałtyk 15,30 17.30. 19.45 Rozmaitości co godzinę od 16.00 do 24.00

DYŻURY APTEK

Apteka Społeczna Nr 39, Al. 1 Maja 5, tel. 23-46.

Począwszy od dnia 5. bm. apteką Główna Zakładu Lecznictwa Pracowniczego przy ul. Armii Czerwonej 14 pełni dyżury niedzielne i świąteczne od g. 9—13.

POGOTOWIE LEKARZY DENTYSTÓW

W sobotę, 11 bm. od godz. 15—17 i w niedzielę, 12 bm. od godz. 10—12 pełni dyżur lek. - dent. dr Górski Edward, Al. 1 Maja 89.

RADIO NA FALI BYDGOSKIEJ

8.55 Program lokalny dnia, komuniaty. 11.15 Świetlica Związku Samopomocy Chłopskiej przed mikrofonem — opracował Zygmunt Kurek. 11.30 Rezerwa muzyczna. 13.15 Koncert „W słoneczne popołudnie": Grzegorz Kardaś, fortepian, podwójny tercet żeński ZMP pod kierunkiem Edmunda Lubiatowskiego, Stanisław Kozłowski, montaż, 16.00 Pieśni polskie w wykonaniu chóru „Arion" pod dyrekcją Antoniego Rybki. 19.00 Koncert muzyki polskiej i radzieckiej: orkiestra P. R. pod dyr. Arnolda Rezlera, Stefania Wawrzyńska sopran, Eugeniusz Raabe skrzypce. 20.30 Felieton pt. „Współczesna dramaturgia na scenie radzieckiej" opracował Aleksander Dzienisiuk. 22.05 Przegląd sportowy w opr. red. Mieczysława Dachowskiego.

Radiofonizacja wykonała zobowiązania z nadwyżką

Dyrekcja Okręgowa Radiofonizacji Kraju w Bydgoszczy wykonała z przekroczeniem wszystkie swoje zobowiązania w związku z 33 rocznicą Rewolucji Październikowej, a mianowicie: Plan budowy linii radiofonicznej na rok 1950 wykonano w 100 proc., roczny plan instalacji głośników w 116 proc.

Wykonano 340 przeróbek instalacji istniejących, przeprowadzono renowację na 23 km linii i zmontowano 303 głośniki kompletne, co wraz z zobowiązaniami RUO i ZMP przyniosło przedsiębiorstwu 194.000 zł oszczędności.

Oddźwięki
4 grosze to też pieniądz

W związku z notatką, która ukazała się w nr 309 IKP z dnia 9 bm. w rubryce „Zgrzyty" pt. „Pani Abramczyk pod rozwagę" Państwowa Inspekcja Handlowa — Wojewódzki Inspektorat w Bydgoszczy (ul. Śniadeckich nr 1) komunikuje, że dnia 9 bm. zostali wydelegowani inspektorzy celem zbadania sprawy.

Zarzuty przez nas opisane okazały się słuszne i sprawę skierowano do Referatu Karno - Administracyjnego MRN celem ukarania wł. kiosku.

SPORT

SPORT SZKOLNY

W meczu tenisa stołowego Lic. Mechan. nr 2 pokonało Lic. Handlowe II 6:3. Punkty dla zwycięzców zdobyli Nowak (3), Jakubowski (2), Mackiewicz (1).

W meczu tenisa stołowego Lic. Handl. zwyciężyło Liceum Mechan. nr 2 — 6:3. Punkty dla zwycięzców zdobyli Czarra (2), Sypniewski (2), Wawrzyńczak (2). Dla pokonanych Nowak (3).

TENIS STOŁOWY

W niedzielę 12 bm. o godz. 10.30 w świetlicy ZEOBT przy Nowym Rynku 8 odbędzie się spotkanie ping pongowe o mistrz. A-klasy Pomorza pomiędzy ZKS Unia Kruszwica a ZKS Ogniwo Bydgoszcz. Ze względu na wyrównany poziom tych drużyn zawody zapowiadają się bardzo interesująco.

OGNIWO (Gd) — SPÓJNIA (Bydg.)

W niedzielę, 12 bm. szachiści Spójni Bydgoszcz rozegrają mecz szachowy z Ogniwem Gdańsk, o mistrzostwo II Klasy Państwowej. Ciekawe to spotkanie rozpocznie się o godz. 11 w sali ZZPS Al. 1 Maja 10, II ptr.

GWARDIA - MOGILNO W BYDGOSZCZY

W niedzielę, 12 bm. miejscowa Spójnia gościć będzie mogileńską Gwardię, która rozegra mecz piłkarski z cyklu rozgrywek o mistrz. Pomorskiej A-klasy. Z uwagi na wyrównany poziom obu drużyn, niedzielne zawody zapowiadają się niezwykle interesująco. Początek o godz. 11 na stadionie „Spójni". W przedmeczu o godz. 9,30 spotkają się: II Kolejarz Bydgoszcz z Budowlanymi Bydgoszczy o mistrzostwo Pomorskiej C kl.

SPÓJNIA (Bydg.) — GWARDIA (Bydg.)

W niedzielę, 12 bm. o godz. 9.30 rozegrany zostanie na stadionie „Związkowca" mecz piłkarski o mistrzostwo Pomorskiej B-klasy pomiędzy II Spójnią a I b. Gwardią.

HOKEIŚCI BYDGOSKIEJ SPÓJNI W SIEMIANOWICACH

Hokeiści miejscowej „Spójni" wyjechali do Siemianowic, gdzie spotkają się z tamtejszą „Stalą" o wejście do I klasy państwowej w hokeju na trawie. Zawody odbędą się 12 bm. o godz. 9 na stadionie „Stali".

Mały Felieton

Można, czy nie można?

Wczoraj odwiedził mnie w redakcji pan Hipolit Pietruszka. Wyglądał bardzo żałośnie. Zmizerniał, głęboki smutek wyzierał mu z oczu.

— Co panu jest, drogi panie Hipciu? — zapytałem, podsuwając mu uprzejmie krzesło.

Posępnie siąknął nosem.

— Reforma walutowa...

Zdziwiło mnie to jeszcze bardziej, gdyż wiem, że p. Pietruszka był człowiekiem rozsądnym i nigdy nie przechowywał gotówki w pończosze, lub sienniku. Spostrzegł widać to moje zdziwienie, bo zaraz wyjaśnił:

— Reforma, a właściwie savoir-vivre. Nie wiem, jak się zachować wobec Leosia. Zna go pan przecież? Taki piegowaty, z kurzajką...

— Acha! — przypomniałem sobie. — Wiem, wiem. I cóż ten Leoś?

Pietruszka odchrząknął i począł snuć swą opowieść. Ze względu na to, iż wielu naszych Czytelników miało z pewnością podobne przygody i stoi obecnie przed tym samym pytaniem — pozwolę ją sobie streścić.

Otóż latem br. pożyczył Hipcio Leosiowi 10 tys. zł. Na tydzień. Minął tydzień i minął drugi, a Leoś gotówki nie oddawał. Zawsze znalazł jakiś wykręt.

— Nie mogę, jak Boga kocham, nie mogę! Teściowa mi kona!

— Daj spokój z pieniędzmi, babcia mi umiera, a ten o pieniądzach! Sumienia nie masz, człowieku...

Człowiek, czyli Hipcio, czekał. Cierpliwie czekał. W końcu w ogóle przestał spotykać Leosia. Leoś wieczorem tylko wychodził na miasto. Kręcił ulicami, lawirował, wszystko czynił, by tylko uniknąć zetknięcia się ze swym wierzycielem.

Aliści, któregoś dnia — niedawno — nastąpił cud. Była właśnie niedziela i Hipcio słodko odpoczywał w łóżeczku po trudach całotygodniowej pracy. Naraz dzwonek. Pietruszka założył ranne pantofle, narzucił na siebie marynarkę i otwiera drzwi. Otworzył i zdębiał. W drzwiach stoi nieuchwytny Leoś.

Uśmiecha się promiennie i całuje gospodarza z dubeltówki.

— Kopę lat, kopę lat! Daj pyska! Akurat przechodziłem tędy i przypomniałem sobie, że jeszcze ci nie zwróciłem tych pieniędzy. Oto one...

Hipcio uszczypał się w policzek, bo myślał, że śni. Ale nie, nie śnił. Trzymał w dłoni prawdziwe banknoty. Nowe, szeleszczące. Obejrzał je pod światło, rozpłakał się z rozczulenia i ciągnie gościa do pokoju.

— Chodź, mój złoty, chodź! Takie święto należy godnie uczcić!

Zdjął z szafy gąsiorek z wiśniową nalewką, wydobył z kredensu marynowane grzybki, przyniósł z kuchni pęto kiełbasy.

— Siadaj, pij i jedz! — zawołał uroczyście. — Bo zaprawdę, zaprawdę powiadam ci, niezwykły to dzień w moim życiu!

Leoś nie dał sobie dwa razy powtarzać. Energicznie przystąpił do niszczenia zawartości gąsiorka, zjadł wszystkie grzybki, uporał się z kiełbasą, po czym, z wielkiej widocznie wdzięczności dla gospodarza — zaproponował mu pożyczkę.

— I wziąłem od niego pieniądze... — kończył smętnie Pietruszka. — Całe 10 tysięcy...

A Leoś osuszył do końca gąsiorek i w szampańskim humorze, śpiewając arię z operetki „Wesoła Wdówka", opuścił progi gościnnego domostwa.

W godzinę zaś później, Pietruszka dowiedział się, że poprzedniego wieczoru Sejm Ustawodawczy uchwalił reformę systemu pieniężnego.

— Ten prostak Leoś wiedział już o tym o północy! — westchnął. — Czy widział pan taką świnię?

Lojalnie przyznałem, że nie, ale słyszałem o podobnych wypadkach. Kończąc rozmowę, Pietruszka zadał mi owe pytanie z zakresu savoir-vivre'u.

— Jak się zachować wobec Leosia, gdy spotkam go na ulicy? Czy nie będzie to złamaniem prawideł bon-tonu, jeśli dam laską w głowę, a nogą w coś wręcz przeciwnego?

— Wydaje mi się, drogi panie Hipolicie, że bon-tonu pan w ten sposób nie naruszy, nie wiem jednak, jak ta sprawa wygląda z prawnego punktu widzenia...

Pietruszka bardzo się tym zmartwił i poprosił mnie, abym tą drogą zaapelował do prawników i poprosił ich o odpowiedź na pytanie: „Czy takiego typa, jak Leoś, można bezkarnie fizycznie uszkodzić na ulicy? A jeśli nie, to czy należy się spodziewać grzywny, czy też aresztu?"

W imieniu Hipolita Pietruszki i wielu innych obywateli, w podobny sposób nabitych w karafkę, zapytuję o to uprzejmie.

JUR

SPORT

Unia - Ogniwo 2:3

CHORZÓW. Rozegrane w czwartek na stadionie w Wielkich Hajdukach spotkanie o mistrzostwo Klasy Państwowej pomiędzy miejscową Unią a Ogniwem z Krakowa przyniosło zwycięstwo drużynie krakowskiej 3:2 (0:0). Do przerwy grający z wiatrem Ślączacy mieli dużą przewagę, ale ich nerwowo grający w tym dniu atak nie potrafił wykorzystać najbardziej dogodnych sytuacji.

Po przerwie gra była początkowo wyrównana. Unia zdobyła prowadzenie w 13 min. z rzutu karnego, egzekwowanego przez Cieślika. W 18 min. Ogniwo wyrównało z rzutu wolnego, którego strzelcem był Kaszuba. W pół minuty później Kuczyński zdobył po rzucie rożnym drugą bramkę dla krakowian.

Od 20 min. drugiej połowy Unia przeszła do generalnego ataku, którego efektem były dwie bramki. Pierwszej z nich sędzia Przybysz nie uznał, drugą bramkę zdobył Cieślik w 34 min.

W okresie, kiedy cała jedenastka gości grała na własnym polu, usiłując utrzymać wynik remisowy, wypad Kuczyńskiego w ostatniej minucie gry przyniósł Ogniwu zwycięstwo.

Lekkoatleci radzieccy w Rumunii

BUKARESZT. Po meczu z Czechosłowacją lekkoatleci radzieccy udali się znów do Bukaresztu, gdzie uczestniczyli w zawodach rozegranych wobec 26 tys. widzów. Na zawodach tych lekkoatleci radzieccy uzyskali znów wiele dobrych wyników. Sucharew wygrał 200 m w 22,0, Kazancew przebiegł 3000 m 8:31,5, Walman rzucił oszczepem 65,28 m, Duchowicz uzyskała na 100 m czas 12,6, Zybina uzyskała w rzucie oszczepem 44,16 m, Madatow skoczył w dal 7,10 m, Gokieli wygrała 80 m ppł. w 11,4, Andrejewa osiągnęła w pchnięciu kulą 14,40 m a Genekier wygrała skok wzwyż wynikiem 1,55 m.

Porażki hokeistów CWKS

KATOWICE. W piątek wieczorem odbył się na Torkacie mecz hokejowy między drużyną katowickiej Stali i stołecznym CWKS-em. Po wyrównanej grze zwyciężyła nieznacznie Stal 5:4, zapewniając sobie zwycięstwo dopiero w ostatniej tercji. Wyniki tercji były następujące: 1:1, 1:1, 3:2. Bramki dla zwycięskiej drużyny zdobyli: Ziaja — 2oraz Bogdoł Jasiński i Wycisk — po jednej. Strzelcem trzech bramek dla CWKS-u był Więcek, pozostałą bramkę zdobył Swicarz.

Osiągnięcia POM

WEJHEROWO (dz) Państw. Ośrodek Maszynowy nr 26 w Wejherowie, może poszczycić się wielkimi osiągnięciami we współzawodnictwie długofalowym. Do dnia 20 ub. m. przeprowadzono orkę na obszarze 7.271.36 ha. Zaoszczędzono przy tym paliwa — 10.821 kg i oleju — 783 kg

Wyniki wyborów w USA

Zamiast 98 - 37 mil. wyborców

NOWY JORK (PAP) Według nieoficjalnych danych o wynikach wyborów, które odbyły się w Stanach Zjednoczonych, w składzie nowego Kongresu nie zajdą istotne zmiany. Partia demokratyczna poniosła straty, zachowa jednak większość w obu Izbach.

Prasa podkreśla, że nie przeszli tym razem do Kongresu trzej przywódcy partii demokratycznej: przewódca demokratów w senacie Lucas, inny senator demokratyczny Mayers i przewodniczący senackiej komisji sił zbrojnych Tydings. Utrzymał natomiast swój mandat jeden z czołowych rzeczników republikańskich w senacie Taft, zdobywając o pół miliona głosów więcej od swego demokratycznego oponenta.

Charakterystyczne jest, że w okręgu, w którym kandydował przywódca amerykańskiej partii robotniczej Marcantonio, partie demokratyczna i republikańska razem z tzw. partią liberalną wystawiły wspólnego kandydata. Wobec tego Marcantonio, który był jedynym postępowym członkiem kongresu, nie został wybrany do Izby Reprezentantów. Uzyskał on 35.835 głosów, podczas gdy kandydat reakcyjnej koalicji Donovan otrzymał 53.291 głosów. Należy wszakże podkreślić, że w bież. roku na Marcantonio padło więcej głosów niż w wyborach 1948 r.

W wyborach na stanowiska gubernatorów 33 stanów republikanie — według dotychczasowych niekompletnych danych — zdobyli 20 stanowisk gubernatorskich, a demokraci 10. Po raz trzeci uzyskał stanowisko gubernatora stanu Nowy Jork republikanin Thomas Devey.

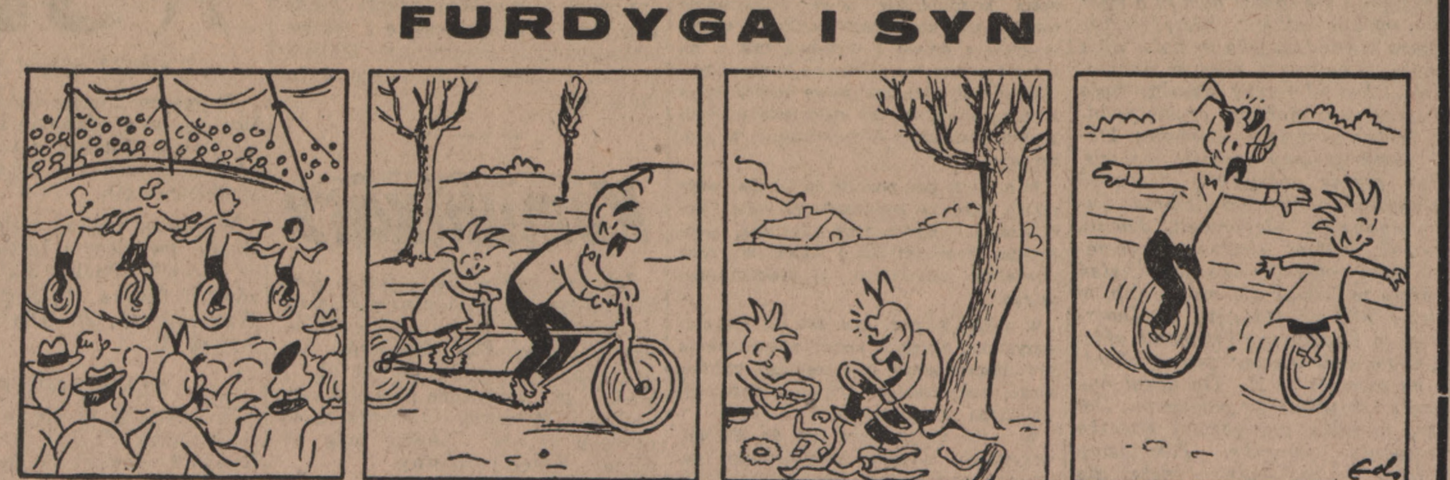
Znamienną cechą wyborów była niezwykle niska frekwencja, zwłaszcza w stanach południowych. Według wstępnych obliczeń, spośród 98 mil. wyborców głosowało tylko nieco więcej niż 37 mil. Świadczy to o obojętności szerokich mas, które zdają sobie sprawę, że obie główne konkurujące partie prowadzą w gruncie rzeczy tę samą reakcyjną politykę.

RADIO

NIEDZIELA 12 LISTOPADA 1950 r.

6.50 Początek audycji. 6.53 Sygnał czasu. 6.55 Program dnia. 7.00 Melodie ludowe różnych narodów (płyty). 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Polska Pieśń Masowa. 8.20 Melodie z operetek i komedii muzycznych (płyty). 8.50 Audycja SKRK. 9.00 Koncert organowy. 9.30 Fragmenty niedrukowanego utworu Izydora Koszykowskiego. 9.45 „Wieś tańczy i śpiewa". 10.00 Przegląd prasy stołecznej. 10.05 Skrzynka ogólna. 10.20 „Poezja i muzyka". 11.45 Skrzynka Wszechn. Radiowej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Koncert Orkiestry Rozgł. Śląskiej PR. 13.00 Historia ruchu robotniczego. 14.00 Wszechnica Radiowa. 14.20 Utwory Romana Statkowskiego, 14.40 Audycja oświatowa. 14.50 Melodie ludowe do tańca. 15.15 Audycja dla świetlic dziecięcych. 16.20 „Maria Konopnicka". 16.35 Melodie świata. 17.00 Dziennik popołudniowy. 17.20 Konc. Chopinowski. 17.50 Encyklopedia Radiowa. 18.000 „Ja chcę do domu" — słuchowisko. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.45 Audycja rozrywkowa. 21.15 Felieton. 21.25 Koncert Zespołu Instrumentalnego Kazimierza Turowicza. 22.15 Wiadomości sportowe z całej Polski. 22.45 Muzyka taneczna — płyty. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka z płyt. 23.55 Program na dzień następny. 24.00 Hymn i koniec audycji.

FURDYGA I SYN



Cynamonek zachwycony w cyrku był akrobatami i też chciałby tak jak oni popisywać się przed nami.

Aż zdarzyło się raz tak, że za miastem w pewnej chwili rower poszedł w drobny mak, ale się tym nie zmartwili...

Jedno koło zabrał tata, drugie Cynamonek wziął i jak w cyrku akrobata, wnet do domu hajda, wio!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY. — WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, SNIADECKICH 16 ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 1.50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10.80 zł. za tekstem 4.50 zł. nekrologi 3,— zł. za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30.— zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka", Warszawa, Śniadeckich 16, Oddział w Bydgoszczy, Czerwonej Armii 18, tel. 18-99, 33-41 i 33-42
E-1-22208